

Wojewódzka narada aktywno partyjnego i gospodarczego handlu

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Białymstoku odbyła się wojewódzka narada aktywno partyjnego i gospodarczego handlu. Celem narady było omówienie dotychczasowej działalności aparatu handlowego w woj. białostockim oraz wskazań tow. Bieruta zawartych w referacie wygłoszonym na VII Plenum KC PZPR.

Odmówienie odbytej narady zamieścimy w najbliższym numerze.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 197 (299)

Białystok, poniedziałek 18 sierpnia 1952 r.

A Cena 15 groszy

Pod hasłem umocnienia spójni między miastem a wsią

W dniach 24-31 bm. odbędą się dożynki

we wszystkich gminach kraju

7 września centralny obchód dożynkowy w Krakowie

Kończą się żniwa i chłopi, jak co roku, przygotowują się do tradycyjnych dożynek, które urządzają we wszystkich gminach w dniach od 24 do 31 bm.

W powiatach i gminach wyłoniono już komitety dożynkowe, składające się z przedstawicieli ZSCh, partii politycznych, organizacji masowych, nauczycielstwa, spółdzielczości wiejskiej oraz przedstawicieli POM-ów i PGR-ów. Komitety gminne, którym przewodniczą prezesi gminnych zarządów ZSCh, ustalają obecnie miejscowości, gdzie odbędą się obchody i opracowują programy dożynek, przewidujące liczne imprezy artystyczne i sportowe.

Jednocześnie koła ZSCh i ZMP organizują w gromadach ogólne zebrania mieszkańców wsi. Chłopi omówią na nich wszystkie sprawy związane z przygotowaniem dożynek gminnych i wybiorą swych delegatów na dożynki centralne, które w dniu 7 września br. w Krakowie zgromadzą wielotysięczną rzeszę przedstawicieli z całej Polski.

Na dożynkach, stanowiących przegląd wyników całorocznej pracy, każda gromada i spółdzielnia produkcyjna, każde PGR i ośrodek maszynowy pragną pokazać zgromadzoną maszyną i narzędziami, które przyczyniły się do wzrostu produkcji rolniczej i wielkiej pomocy, jaką daje wsi państwo ludowe. Członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy PGR przedstawiają w czasie dożynek wyniki swej pracy, osiągnięcia dzięki zastosowaniu nowoczesnych form gospodarowania. Przygotowując się do dożynek, chłopi na zebraniach gromadzkich ocenia swój wkład w realizację Planu 6-letniego, swoje osiągnięcia w walce o wzrost produkcji rolniczej — o zwiększenie plonów i podniesienie hodowli, oceną, w jakim stopniu zrealizowali po-

dejnowane zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, jak również dla uczczenia Święta Ludowego i 8 rocznicy Odrodzenia. Szczególnie ważnym tematem zebrania będzie wkład chłopów w umocnienie spójni między miastem i wsią, analiza dotychczasowego przebiegu wykonania obowiązku dostaw zboża, trzody chlewnej i mleka oraz spłaty podatku.

Jednocześnie chłopi omówią możliwości i sposoby osiągnięcia dalszego wzrostu plonów i podniesienia hodowli. Aby zapewnić wzrost produkcji rolniczej w czwartym roku Planu 6-letniego, gospodarze indywidualni, spółdzielcy, robotnicy rolni i traktorzyści

powinni przede wszystkim szybko wykonać podorywkę i zasiał poplon, starannie przeprowadzić jesienną kampanię siewną i orki przedzimowe, rozszerzyć hodowlę i rozwinąć jak najszerzej kontraktację.

Tegoroczne dożynki obchodzone w miastach po uchwaleniu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu będą wielkim przeglądem zwycięstw i osiągnięć pracujących chłopów w warunkach władzy ludowej.

Dożynki odbędą się w dniach 15-tej rocznicy strajku chłopskiego z 1937 roku, który był rewolucyjnym zwycięstwem mas zbiedzonego, wyzu-

tego z ziemi i praw obywatelskich chłopstwa pracującego — przeciwko obszarnikom i kapitalistom, przeciwko faszyzmu i stowarzyszeniu sanacji.

Porównanie przedwójnej sytuacji wsi — wsi rosnącego dobrobytu i kultury mas — i średnioludnych chłopów oraz spółdzielców wzbogaci polityczną treść obchodów dożynkowych.

Tegoroczne dożynki obchodzone będą chłopami w obliczu wielkich zadań stojących przed masami pracującymi w miastach i wsi, zespolonymi w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni — zadań, których realizacja przyniesie dalsze wzmocnienie siły i bogactwa ludowej Ojczyzny.

Płynie zboże chłopskie do punktów skupu

Przodują spółdzielnie produkcyjne

Ze wszystkich zakątków województwa białostockiego napływają meldunki o wzrastających z dnia na dzień dostawach zboża do punktów skupu. Spółdzielnie produkcyjne, mało i średnioludni chłopi, aktywiści gromadcy i sołtysi, z chwilą zakończenia omlotów, dostarczają pierwsze zboże państwu, pociągając za sobą pozostałych mieszkańców swoich gromad do przedterminowego wypełnienia wszystkich obowiązków wobec ludowej Ojczyzny.

W obowiązkowej sprzedaży nadwyżek zbożowych przodują w dalszym ciągu spółdzielnie produkcyjne oraz ma-
lorolni chłopi.

POW. ELK

W dniu 13 sierpnia członkowie spółdzielni produkcyjnej w Mrozach dostarczyli manifestacyjnie na czterech traktorach przybranych w transparenty, szturmówki i zieleni 12 ton ziarna selekcyjnego do magazynów PZZ w Elku. Przybyłych ze zbożem spółdzielców powitali serdecznie robotnicy Rozarni Lnu i Konopi oraz licznie zebrana ludność miasta.

Dziękując zebranym za tak gorące powitanie, przewodniczący spółdzielni Michał Jaszyn powiedział między innymi: „Dzięki władzy ludowej, która szczególną troską i opieką otacza spółdzielnie produkcyjne, zebraliśmy w tym roku z hektara — 22 metry żyta, 25 metrów pszenicy ozimej, 28 metrów owsa i 20 metrów jęczmienia. Dla pogłębienia sojuszu z klasą robotniczą i umocnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią zwiększamy jeszcze bardziej swoje wysiłki aby w przyszłym roku osiągnąć jeszcze większe plony. W tym celu, obok przeprowadzanych omlotów, przygotowujemy się pilnie do jesiennej kampanii siewnej i orki przedzimowych”.

W najbliższych dniach spółdzielnia produkcyjna w Mrozach dostarczy dalsze 21 ton ziarna selekcyjnego do magazynów PZZ w Elku. Ziarno to będzie rozprawdane na siew. Jesienią dla spół-

dzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie.

POW. BIELSK PODLASKI

W pow. bielskim przodują nadal spółdzielnie produkcyjne. Do 13 sierpnia dostarczyły one do magazynów PZZ przeszło 70 ton zboża. Na czoło wybiła się spółdzielnia produkcyjna w Chraboszczu, która wykonała swój roczny plan w 127 proc. oraz spółdzielnia w Wólce Wyganowskiej, która roczny plan wykonała w 90 proc.

Przodującą gminą w sprzedaży zboża państwu w pow. bielskim jest gmina Narew. W gminie tej do 13 bm. plan sierpniowy został wykonany przez spółdzielnię produkcyjną i chłopów indywidualnych w 65 proc.

Przykład patriotyzmu i zrozumienia swoich obowiązków wobec państwa dał Antoni Chursa z gromady Koszele gm. Orla. Aby szybciej wywiązać się ze swego obowiązku sprzedaży zboża państwu, sięgnął on po zapomniany już cep, przy pomocy którego omloteli potrzebną ilość zboża na planowy skup i nie czekając do października (na pa-

ździelnik miał ustalony termin) sprzedał do punktu skupu 285 kg zboża, wykonując swój plan przedterminowo i z wysoką nadwyżką.

POW. AUGUSTÓW

W pow. augustowskim na wyróżnienie zasługują chłopi z gminy Sztabin. Jan Wysocki — sołtys gromady Sztabin, Mieczysław Murawski — magazynier punktu skupu, Stanisław Lewkowicz z gromady Jesionowo, Jan Olszewski z Długich, Zygmunt Nefeld z Hut, Ignacy Kierklo z gromady Krasnoborki i kilkunastu innych wypełnili całkowicie swoje plany sprzedaży zboża państwu.

POW. GOLDAP

Żniwa dobiegają końca. Chłopi indywidualni i spółdzielnie produkcyjne rozpoczynają omloty. Jako pierwszy w powiecie dostarczył swoje zboże do punktu skupu w Dubienkach sołtys gromady Kiepolce Stanisław Kowalewski. Na ogólny wymiar 923 kg sprzedał on 613 kg, a pozostała część zobowiązał się sprzedać w najbliższych dniach.

Powiaty woj. białostockiego w realizacji planowego skupu zboża

Powiat Zajęte miejsce w wykonaniu planu miesięcznego na 13.VIII. br.

Kolno	1
Grajewo	2
Bielsk Podlaski	3
Łomża	4
Augustów	5
Siemiatycze	6
Suwałki	7
Białystok	8
Olecko	9
Sokołka	10
Elk	11
Wys. Mazowieckie	12
Gołdap	13

Wielka krajowa narada

terenowej służby rolnej

w sprawie jesiennej kampanii siewnej

16 bm. odbyła się w Ursynowie pod Warszawą wielka krajowa narada terenowej służby rolnej. Nad sposobami i metodami pełnej realizacji doniosłych zadań, jakie przed naszym rolnictwem postawiła uchwała Prezydium Rządu w sprawie jesiennej kampanii siewnej i orki przedzimowych, obradowali pod przewodnictwem ministra Rolnictwa Dąb-Kociola — kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych oraz starsi agronomowie państwowych ośrodków maszynowych z całej Polski.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, NKW ZSL, ZSCh, CZ POM oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, instytucji i organizacji masowych.

Podstawę wielogodzinnej dyskusji, w której głos zabierał m. in. kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR E. Pszczółkowski i wiceminister Rolnictwa St. Kuhl i Czała, stanowił obszerny referat wiceministra Rolnictwa Cz. Domagały. Uczestnicy narady

przeanalizowali ważne zadania, jakie ma do spełnienia służba rolna rad narodowych i służba agronomiczna POM-ów w nadchodzącej kampanii siewnej dla zapewnienia wyższych o co najmniej 1 kwintal z ha plonów w roku przyszłym. Zebrani szczegółowo omówili najważniejsze metody zorganizowania kampanii siewnej, zmobilizowania mas chłopskich do wzmocnionej walki o dalszy wzrost produkcji rolnej. Mocno akcentowano, że staranne i przebiegające na wysokim poziomie agrotechnicznym siewy jesienne i orki przedzimowe będą miały decydujący wpływ na wykonanie zadań rolnictwa w czwartym roku Planu 6-letniego.

Dyskusję podsumował minister Dąb-Kociol.

W nastroju gorącego entuzjazmu uczestnicy narady uchwaliли tekst listu do Prezydenta Bieruta. W liście tym zapewniają oni Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, że z honorem wywiążą się ze stojących obecnie przed nimi odpowiedzialnych zadań.

List spółdzielców z Augustowa do nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej w Orzeszkowie pow. Gołdap

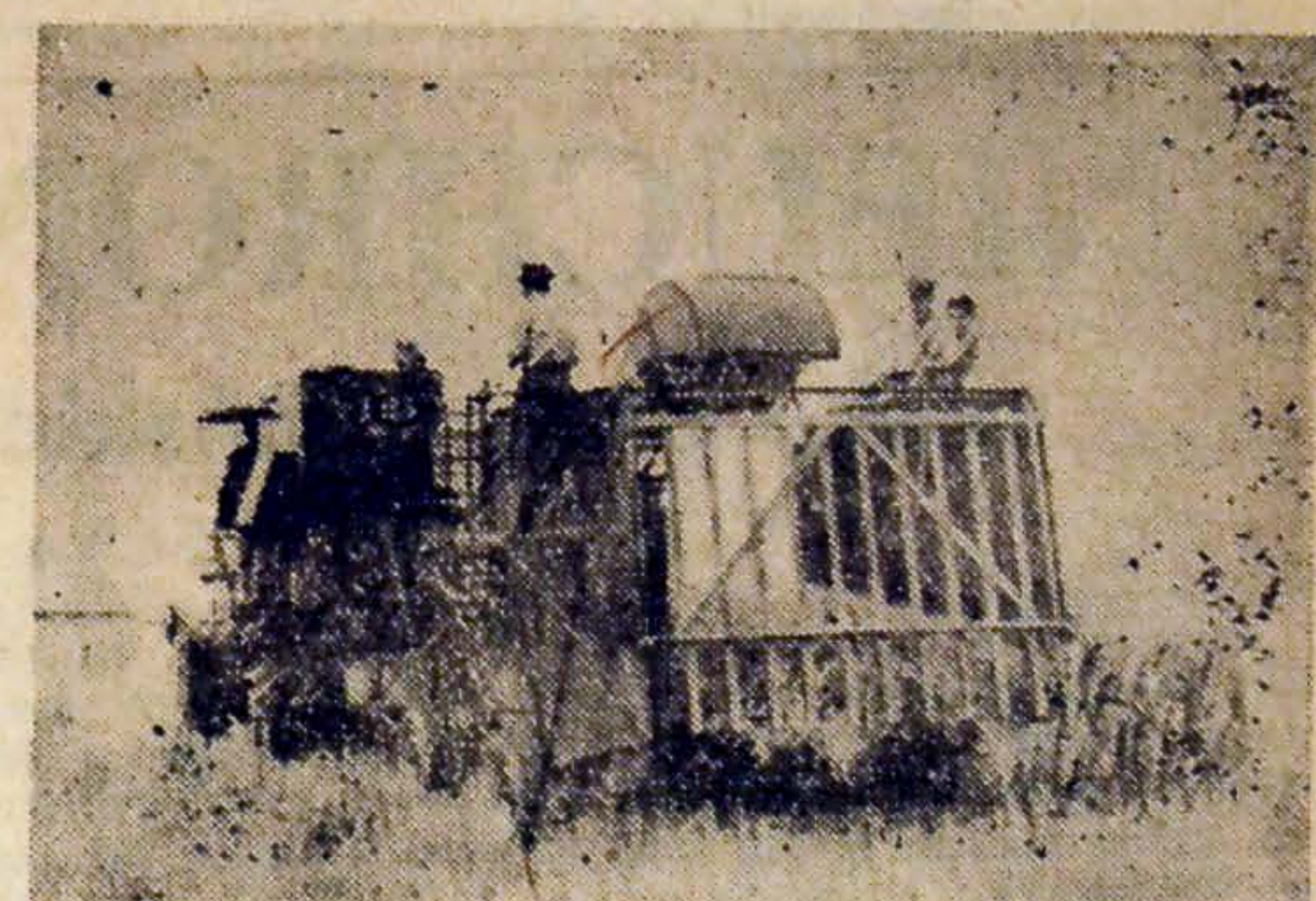
My, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Augustowie, pisząc do Was ten list, gratulujemy Wam jako członkom nowopowstałej spółdzielni i chcemy podzielić się z Wami naszymi osiągnięciami.

Nasza spółdzielnia została założona w r. 1950. Przy jej organizowaniu natrafialiśmy na różne trudności ze strony bogaczy wiejskich, którzy chcieli nam przeszkodzić. Jednak kulać plotki nie zniechęciły chłopów. Zaraz na początku do spółdzielni przystąpiło 37 członków. Jedynie kobiety opierały się, słuchając kulać plotki. Ale już po roku przekonali się i podpisali deklaracje. Razem z nimi przystąpiło do spółdzielni nowi członkowie, tak że obecnie mamy 123 spółdzielców. Jesteście pewnie ciekawi jak wyglądała nasza praca w polu na początku, a jak teraz? Otóż w pierwszych latach pole oraliśmy koniami i za-

darczym oborę i chlewnię. Chcieliśmy przede wszystkim rozszerzyć hodowlę, bo to daje chłopom największe zyski.

W tym roku mieliśmy obszar 500 ha, w tym: 113 ha żyta, 50 ha pszenicy, 130 ha owsa, 17 ha ziemniaków, 20 ha lnu, a pozostałe hektary zbożem mieszanym. Urodzaj ziół mamy o wiele lepszy niż w latach ubiegłych.

W tym roku po raz pierwszy na naszych polach zaczął pracować kombajn. Dzięki temu mogliśmy już do dnia 7-go sierpnia dostarczyć 15 ton żyta dla państwa. Zastosowanie mechanizacji i pomocy agrotechnicznej przyczyniły się do wzrostu naszych plonów o 5 q z 1 ha. Na działkach indywidualnych chłopi pracowali przy żniwach sierpem i kosą, a obecnie my wypożyczamy im konie i maszyny, aby przyspieszyli żniwa i sprzątnęli zboże z pola. Chcemy Wam jeszcze powie-



Taki oto kombajn produkcji radzieckiej rozpoczął pracę na spółdzielczych polach.

siewaliśmy siewnikami konnymi. W czasie żniw na naszych polach pracowali kosiarze sнопowiązki. W drugim roku istnienia spółdzielni uprawialiśmy rolę tylko maszynami, konie zaś były wykorzystywane do zwózki zboża z pola.

Z inwentarza żywego posiadamy 50 koni roboczych i 14 żrebiąt, 20 dojnych krów i 15 roczniaków, 7 cielaków, 2 buhaję i 2 ogiery. W roku 1950 wybudowaliśmy oborę na 50 sztuk bydła, a w bieżącym roku budujemy sposobem gospo-

dzim, co otrzymaliśmy za

dniówki obrachunkowe w roku ubiegłym. Otóż poszczególne członkowie dostali: 14 q żyta, 8,5 q pszenicy, 8 q owsa, 1,2 q grochu, 20 q ziemniaków, 20 q słomy, 20 q siana, 400 złotych materiału roszarniczego i 300 złotych gotówki.

Na zakończenie naszego listu

życzymy Wam owocnej pracy,

bo sumienną pracę powiększy-

cie wydajność z 1 ha i polepszy-

cie swój byt.

Spółdzielcy z Augustowa

w pow. bielskim

27-piętrowy wysokościowiec oddano do użytku w Moskwie

MOSKWA. — W Moskwie oddano do użytku 27-piętrowy wysokościowiec na Placu Smoleńskim. W wysokościowcu tym mieszczą się biura administracyjne.

Wysokościowiec na Placu Smoleńskim jest jednym z największych budynków w Europie. Wysokość jego wynosi 170 m a kubatura

400.000 m³. W budynku znajduje się 28 wind, które poruszają się z szybkością 3,5 m/sek. We wszystkich pokojach znajdują się nowoczesne systemy wentylacyjne. Szerokie zastosowanie znajduje w tym gmachu tzw. „sztuczny klimat”, regulujący dopływ ciepłego powietrza w zimie i chłodnego w lecie.

VI Tydzień Lotnictwa

W dniach 18-24 sierpnia br. w całym kraju trwać będzie „VI Tydzień Lotnictwa”. Tegoroczny przebieg „Tygodnia” będzie miał szczególnie uroczysty charakter ze względu na objęcie przez ZMP szefostwa nad lotnictwem polskim.

Celem „Tygodnia” jest po-
kazanie społeczeństwu na-
szych osiągnięć w dziedzinie
lotnictwa, a w szczególności
wysokiego poziomu wyszkole-
nia młodych kadr oraz postę-
pu technicznego.

24 sierpnia w Święto Lot-
nictwa obchodzone rok rocznie
dla upamiętnienia historycz-
nego dnia, w którym odrodzo-
ne lotnictwo polskie powsta-
ło swój pierwszy bojowy lot
— odbędzie się atrakcyjne po-
kazy lotnicze z udziałem na-
szych najlepszych młodych
pilotów, skoczków spadochro-
nowych i modelarzy.

Depesza tow. Kim Ir-sena do towarzysza Stalina

MOSKWA. — Jak podaje agencja TASS, przewodniczący Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sen przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina następującą depeszę:

MOSKWA, Kreml
Do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Genera-
lissimusa Józefa Stalina.

Towarzyszu Przewodniczący

W dniu siódmej rocznicy wyzwolenia Korei przez potężne siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego spod jarzma imperializmu japońskiego pragnę w imieniu rządu, całego narodu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i ode mnie oświadczyć, że wyrażam, najgłębsze przywiązanie, oświadczenie i podziękowanie dla waszego Ojczyzny, Armii Radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu uczucia głębokiej wdzięczności narodu koreańskiego.

Od pierwszych dni po wyzwoleniu Korei rząd radziecki udzielał wszechstronnej pomocy i pomocy materialnej, pomagając i pomagając nadal w budownictwie ekonomicznym i kulturalnym.

Natchniony wielkim przykładem Związku Radzieckiego, naród koreański wkroczył mocno na drogę budowy demokracji ludowej. Gorące poparcie i wielostronna pomoc Związku Radzieckiego są dla narodu koreańskiego natchnieniem w dążeniu do zwycięskiego zakończenia jego walki o wolność, niezawisłość i pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny — imperialistom amerykańskim. Imperialiści amerykańscy rozpętały krwawą interwencję w Korei, popełnili i popełniają niesłychane zbrodnie w stosunku do narodu koreańskiego, ale doświadczenia historyczne i ogromne sukcesy narodu koreańskiego w toku wojny w Korei świadczą o tym, że ani broń bakteriologiczna, ani barbarzyńskie zbrodnie nie mogą złamać woli narodu koreańskiego, który podjął bohaterską sprawiedliwą wojnę.

Jesteśmy zdecydowani o-

bronici naszej wolności i niezawisłości w walce przeciwko interwencji amerykańsko-angielskiej i w ten sposób wnieść swój wkład w dzieło zachowania pokoju. Niezadowolone i niezadowolone będziemy szli drogą, którą Wy, nasz drogi Nauczycielu, wskazaliście masom pracującym świata, będziemy kroczili ramie w ramie z całym demokratycznym obozem narodów milujących wolność, na którego czele stoi wielki Związek Radziecki.

Z całego serca życzę Wam, Towarzyszu Przewodniczący, dobrego zdrowia i długich lat życia dla dobra całej postępowej ludzkości.

(—) KIM IR-SEN

Premier Gabinetu KRLD

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Du-bon wystosował do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernika następującą depeszę:

Z okazji rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego spod jarzma japońskiego imperializmu przez waleczną Armię Radziecką, wyrażam w imieniu Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i ode mnie oświadczyć, że wyrażam, najgłębsze przywiązanie, oświadczenie i podziękowanie dla waszego Ojczyzny, Armii Radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu uczucia głębokiej wdzięczności narodu koreańskiego, który podjął bohaterską sprawiedliwą wojnę.

Wymiana depesz z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nastąpiła również między ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskim a ministrem Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-enem.

Uroczystości w Korei z okazji VII rocznicy wyzwolenia

MOSKWA. — W depeszy z Phenianu agencja TASS do nosi, że 15 bm. naród koreański uroczysto obchodził 7 rocznicę wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod kolonialnego jarzma imperialistów japońskich. Złożono liczne wieńce na grobach żołnierzy radzieckich, poległych w sierpniu 1945 roku w walkach o wyzwolenie Korei. W przeddzień święta w Phenianie oraz innych miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej odbyły się uroczyste akademie. Na zebraniu w Phenia-

nie Kim Ir-sen wygłosił referat. Z okazji święta masy pracujące na zapleczu i wojsko na froncie zsumowały swe osiągnięcia w pracy i sukcesy bojowe. W ramach wspólnej wodnicstwa, które rozwinięto się na cześć święta wyzwolenia, liczne fabryki wykonały przedterminowo plan produkcji, a chłopcy zakończyli przedterminowo roboty w polu.

Wieczorem 15 sierpnia w Phenianie, Wonsanie i Hamhynie, na rozkaz naczelnego dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej, rozległo się 20 honorowych salw artylerii.

Złot młodych obrońców pokoju w NRD

BERLIN. — W Halle, w Niemieckiej Republice Demokratycznej otwarto zlot młodych bojowników o pokój, którzy 15 sierpnia 1951 roku podczas III Światowego Festiwalu młodych bojowników o pokój zorganizowali w zachodnim Berlinie manifestację na rzecz pokoju i jednolitej Niemiec oraz zostali brutalnie zaatakowani przez policję zachodnio-niemiecką.

Na odświętnie udekorowanym stadionie, młodych bojowników o pokój powitało przeszło 30 tysięcy członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i pionierów.

Sekretarz rady centralnej FDJ Heinz Lippmann, otwierając wiec odczytał depeszę powitalną od Światowej Federacji Młodej Demokracji.

Mówca w imieniu młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej zapewnił milującą pokój młodzież całego świata, iż młode pokolenie NRD odda wszystkie swe siły w walce o jednolite Niemiec, o obronę swej ojczyzny przed knoaniami agresorów imperialistycznych oraz weźmie

czynny udział w budownictwie socjalizmu.

W imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) uczestników wlecu powitał członek Biura Politycznego KC SED Franz Dahlem. Mówca szczegółowo nakreślił zadania młodzieży niemieckiej w walce o pokój, jednolitość, demokrację i socjalizm oraz wezwał młodych bojowników o pokój do wzmożenia walki dla osiągnięcia tych celów.

Jak najwięcej pociągów i parowozów z listem gwarancyjnym

Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Kolejarzy

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy.

Referat oraz dyskusję omówiły zasadnicze zadania stowarzyszenia przed członkami związku. Przede wszystkim dokonano analizy stanu przygotowania do przewozów jesienią.

Stwierdzono, że podstawową dźwignią szybkiego i sprawnego wykonania przewozów jesienią powinien być ruch współzawodnictwa, obejmujący coraz to nowe rzesze kolejarzy. Szczególnie duże osiągnięcia uzyskały kolejarze, przystępując do czynu 1-majowego i lipcowego oraz młodzież, uczestnicząca we wspólnej działalności zlotowej. W okresie tym w walce o wysoką sprawność transportu po-



W Japonii rośnie fala demonstracji przeciwko faszyzacji kraju. Na zdjęciu: Fragment demonstracji w Tokio. Bojownicy o pokójową, niezależną Japonię manifestują przeciw znienawidzonej okupacji amerykańskiej. Fot — CAP.

ZE ŚWIATA

PARYŻ. — Grupa młodych żołnierzy powracających z urlopu do Lille demonstrowała w pociągu przeciwko militarystyce Francji. Spotykając się z całkowitą sympatią i solidarnością ze strony pasażerów, żołnierze wznosili okrzyki: „Chcemy republikańskiej armii w służbie ludu!”.

LONDYN. — W następstwie ulewnych deszczów gwałtowna powódź nawiedziła część Anglii południowo-zachodniej. 4 osoby zginęły. Wielu ludzi pozostało bez dachu nad głową. Powódź spowodowała również poważne szkody materialne.

SOFIA. — W Bułgarii, w Płowdiwie rozpoczęto budowę potężnych zakładów włókienniczych — „Mabrica”, które będą największymi zakładami włókienniczymi w Bułgarii.

TOKIO. — Od piątku strajkuje w portach japońskich 35 tys. marynarzy walczących o poprawę warunków bytu. Strajk ma potrwać 5 dni. W pierwszym dniu strajku w 40 portach stało bezczynnie 250 statków.

15 sierpnia wybuchł 24-godzinny strajk 480 robotników fabryki przemysłu wojennego w Oppama, która wykonuje zamówienia amerykańskie.

BERLIN. — W zachodnich sektorach Berlina przerwało obecnie pracę 12.305 przedsiębiorstw. W normalnych warunkach w przedsiębiorstwach tych była zatrudniona 1/3 część wszystkich robotników zachodniego Berlina. W 377 przedsiębiorstwach zachodnio-niemieckich robotnicy pracują tylko parę godzin dziennie.

BERLIN. — W Halle zakończył się proces grupy sabotażystów i szkodników, którym dozwolona została działalność na szkodę gospodarki narodowej NRD. Przestępcy ci skazani zostali na kary od 1 do 10 lat więzienia.

BEJRUT. — Sad w Damaszku skazał grupę kobiet syryjskich, aresztowanych w czasie demonstracji pokojowej, na karę aresztu od 2 do 6 miesięcy.

Ostatnie wiadomości sportowe

Gwardia Warszawa pokonała Gwardię Białostok — 2:0 (2:0)

W rozegranym wczoraj spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo II ligi warszawska Gwardia po wyrównanej i ciekawej grze pokonała Gwardię Białostok 2:0 (2:0).

Bramki zdobyli: Cichocki i Brzozowski.

Sędziował bardzo dobrze ob. Waliszewski z Bydgoszczy. Widzów około 3 tys.

Szczegółowe sprawozdanie z powyższych zawodów zamieścimy w numerze wtorkowym.

TRZECI DZIEŃ LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI

WROCLAW. — W sobotę w trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski tytuły mistrzowskie zdobyli:

W rzucie oszczepem Sidor obronił tytuł mistrzowski, bijąc zaledwie o 1 cm Radziwonowicza. Wynik zwycięzcy 67 m 38 cm.

Skok w dal kobiet: Duńska (Spółnia Gdańsk) — 5,62.

W skoku wwyż pierwsze miejsce zajął Fabrykowski (AZS Gliwice) — 182.

W biegu na 200 m kobiet Szwałkowska wyprzedziła na ostatnich metrach Minnicką, zwyciężając w czasie 25,7.

400 m ppł. Plewa (OWKS Kraków) — 55,4.

800 m — Korban (Spółnia Gdańsk) — 1,54,3.

200 m — Mach (Budowlani Gdańsk) — 22,1.

Stawczyk nie startował z powodu kontuzji.

Granat kobiet — Ciachówna (Włókniarz Łódź) — 45,18.

Do finału 80 m ppł. weszły: Maciejakówna, Białobrzaska, Migula, Kowalska, Janiszewska i Lesznerówna. Najlepszy czas miała w I przedbiegu Maciejakówna — 12,7.

O MISTRZOSTWO POLSKI W PILCE NOŻNEJ

KRAKOW. — W sobotę w Krakowie mecz OWKS — Górnik (Radlin) zainaugurował rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Bramkę dla OWKS zdobył Kroczyk, dla Górnika — Bożek.

NIEUCHRONNA KLĘSKA

czeka amerykańskich agresorów w Korei

ARTYKUŁ KIM IR-SENA W DZIENNIKU „PRAWDA”

MOSKWA. — Dziennik „Prawda” opublikował artykuł Kim Ir-sena poświęcony 7 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką. Kim Ir-sen podkreśla na wstępie, że okres 5 lat, który upłynął od wyzwolenia Korei przez radzieckie siły zbrojne do agresji amerykańskiej był okresem wszechstronnego demokratycznego budownictwa gospodarczego i kulturalnego w północnej części republiki. Naród koreański uczynił wszystko, co było w jego mocy dla zjednoczenia ojczyzny, dla pokojowego rozwoju jej ekonomiki, nauki i kultury.

Jednak drapieżni agresorzy amerykańscy, których do prowadzali do wściekłości osiągnięcia budownictwa demokratycznego w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i którzy opętani byli szalenim planem ujarznienia Korei i przekształcenia jej w bazę wypadową dla rozpetania wojny przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, Związkowi Radzieckiemu i innym krajom, przeszkadzała i przeszkadzała nadal w pokojowym zjednoczeniu naszego kraju — pisał Kim Ir-sen.

Prowokując bratobójczą wojnę domową w Korei, imperialiści amerykańscy liczyli na słabość ustroju ludowo-demokratycznego na słabość młodej Koreańskiej Armii Ludowej, na to, że uda im się rozbić naród koreański, pośłać niezłomne między południem a północą. Agresorzy liczyli się również z tym, że uda im się oszukać światową opinię publiczną i zważyć winę za agresję w Korei na

rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i w ten sposób izolować naród koreański od milujących pokój narodów świata. Imperialiści amerykańscy liczyli wreszcie na to, że po rzuceniu przeciwko naszemu narodowi licznych sił lądowych, powietrznych i morskich, uda im się błyskawicznie rozprawić z narodem koreańskim i zmusić go do kapitulacji, do tego, aby stał się niewolnikiem amerykańskim.

Wszystkie te rachuby amerykańskich polityków i strategów — pisał Kim Ir-sen — zawiodły jednak i zakończyły się fiaskiem. Naród koreański powstał do obrony swych praw, swej wolności i niezawisłości i udzielił najędrzcom zdecydowanej odpow.

Przypominając przebieg działań wojennych w Korei, Kim Ir-sen podkreśla, że agresorzy poza klęską militarną ponieśli również klęskę moralną. Znalazło to dobitny wyraz przede wszystkim w

tym, że zbrodnicze poczynania i zbrodnicze metody prowadzenia wojny w Korei wywołały gniew i oburzenie wszystkich uczciwych ludzi na kuli ziemskiej, którzy wystąpili w obronę praw milującego wolność narodu koreańskiego i którzy domagali się położenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei. W związku z klęską wojsk amerykańskich zaostrzyła się również poważnie wewnętrzna sytuacja polityczna w Stanach Zjednoczonych, ujawniła się poważny kryzys agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych.

Nawiązując do pertraktacji rozejmowych w Korei, Kim Ir-sen podkreśla, że wbrew bezczelnemu, a czasami oburzającemu zachowaniu ze strony amerykańskiej delegacji armii ludowej i ochotników chińskich wykazywała i wykazuje nadal żetazną cierpliwość i uporczywość w polaczeniu z dobrą wolą, starając się sprawiedliwie rozwiązać wszystkie punkty porządku obrad.

Jeżeli imperialiści amerykańsko-angielscy — podkreśla Kim Ir-sen — zerwa pertraktację i jeżeli będą kontynuować i rozszerzać wojnę, to doprowadzą do jeszcze mniej chlubnych dla siebie wyników, niż te, które osiągnęli obecnie w Korei.

Zbyt jeszcze wczesne — pisał Kim Ir-sen — podsumo-

wywać wyniki naszej walki. To jednak, czego naród koreański dokonał w ciągu 2 lat wykazało całemu światu, że niewielki, lecz bohaterski i milujący wolność naród Korei, nie tylko oparł się urobojonej po zbyty agresywnej armii Stanów Zjednoczonych Ameryki — bastionowi światowego imperializmu, lecz za dał również tej armii poważne porażki zarówno w sensie militarnym, jak i moralno-politycznym.

Analizując źródła sukcesów narodu koreańskiego Kim Ir-sen podkreśla, że najważniejszym z nich jest ustrój ludowo-demokratyczny. Drugim źródłem sukcesów jest wysoki patriotyzm narodu i jego armii, konsolidacja całego narodu, organizatorska, wychowawcza i mobilizująca działalność Koreańskiej Partii Pracy.

Koreańska Partia Pracy — pisał w zakończeniu Kim Ir-sen — zacieśnia więz z masami, organizuje i mobilizuje je do walki przeciwko obcym najeźdźcom i reakcyjnemu bandzie lissymanowskiej. Podstawa całej pracy partii wśród mas jest wychowanie naszego narodu w duchu twórczego patriotyzmu i proletariackiego internationalizmu, który stał się bojowym sztafardem klasy robotniczej i wszystkich pracujących w walce o pokój, demokrację i postęp.

Przed nowym rokiem szkolnym w szkołach ogólnokształcących i zawodowych

W dniu 1 września br. rozpoczyna się nowy rok szkolny 1952/53 w szkołach ogólnokształcących i zawodowych. W związku z tym w dniu 16 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja prasowa, na której minister Oświaty — Jarosłowski i wiceprezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Pomorski zaznajomili dziennikarzy z osiągnięciami szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego oraz jego zadaniami w nowym roku szkolnym.

W SZKOŁACH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

Dzięki szczególnej opiece Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego szkolnictwo ogólnokształcące wchodzi w nowy rok szkolny z wielkimi osiągnięciami. W około 25 tys. ogólnokształcących szkół podstawowych, średnich i szkołach dla pracujących rozpoczęła naukę ponad 3.600 tys. uczniów.

Dzięki inwestycjom dokonywanym w Polsce Ludowej już w roku szkolnym 1950/51 po raz pierwszy w naszym kraju zrealizowano zasadę powszechności nauczania, tj. objęto nauką wszystkie dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Nowy rok szkolny rozpocznie więc w Polsce 22.980 szkół podstawowych, w których uczę się będzie 3.300 tys. uczniów. Przed wojną po z górą 20 lat rządów obszarowo-kapitalistycznych ponad milion dzieci w wieku szkolnym nie mogło kształcić się nawet w szkołach podstawowych. W Polsce Ludowej w 7 lat po wyzwoleniu władze szkolne mogły w oparciu o postanowienia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prowadzić już walkę nie o powszechność nauczania a o powszechność pełnego 7-klasowego wykształcenia podstawowego.

W zbliżającym się nowym roku szkolnym 1952/53 istnieje w Polsce 12.640 szkół realizujących program 7 klas tj. 3-krotnie więcej niż przed wojną. Dzięki takiej rozbudowie sieci szkół podstawowych już 83,1 proc. ogólnej liczby uczniów uczęszczać będzie w nowym roku szkolnym do szkół 7-klasowych.

W szkołach średnich ogólnokształcących uczę się będzie w nowym roku szkolnym 185 tys. uczniów. Dzięki otoczeniu specjalną opieką młodzieży robotniczej i chłopskiej liczba tej młodzieży w

klasach VIII stanowiących początek szkoły średniej wynosi dziś 71 proc. ogółu uczniów podczas gdy przed wojną synowie robotników i chłopów stanowili niewielki tylko odsetek uczniów w gimnazjach. Wyrównanie krzywy wyrządzonej młodzieży robotniczej i chłopskiej stało się możliwe m. in. dzięki wyasygnowaniu przez państwo znacznych kwot na stypendia. W nowym roku szkolnym stypendia państwowe wyniosą około 36 milionów złotych.

W nowym roku szkolnym



Na budowlach nowych gmachów szkolnych na terenie całego kraju trwają wytyczone prace wykonawcze.

Na zdjęciu: Prace wykonawcze w nowym budynku szkolnym przy ul. Obozowej w Warszawie. Na pierwszym planie malarz Władysław Hirsz wykonujący 280 proc. normy.

CAF — fot. Piwoński.

nastąpi również dalsza rozbudowa szkół dla pracujących, które przyspieszyć mają w myśl wskazań VII Plenum KC PZPR proces kulturalnego rozwoju klasy robotniczej oraz przyczynić się do umocnienia spójni między miastem i wsią, mają służyć sprawom socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i umacniać pozycję chłopów pracujących w walce z kulactwem. W roku szkolnym 1952/53 w szkołach podstawowych dla pracujących ma się uczyć 90 tys. osób, zaś w 110 liceach takiego samego typu — 22.800 osób. W 42 szkołach korespondencyjnych stopnia licealnego — uczyć się będzie 20 tys. osób, zaś liczba kursów języka rosyjskiego wzrośnie do 7 tys.

W walce o nieustanne podnoszenie poziomu dydaktycznego i wychowawczego uzupełnia się programy szkolne. W nowym roku szkolnym np. w klasach 7 i 11 wykładany

będzie nowy przedmiot — nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W ten sposób szkoła przygotowuje młodzież do pracy i udziału w życiu społecznym i politycznym.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Również szkolnictwo zawodowe wchodzi w nowy rok szkolny 1952/53 z wielkimi osiągnięciami. W roku ub. za sadnicze szkoły zawodowe i technika dostarczyły gospodarce narodowej ok. 250 tys. wykwalifikowanych robotników i techników. W roku 1937 w okresie rządów burżuazyjno-obszarowych szkoły zawodowe, kształcące kadry dla przemysłu i rzemiosła, ukończyły tylko 7.200 absolwentów.

Rozbudowano także sieć szkół zawodowych dla pracujących. W technikach tego typu kształciło się w r. ub. 26 t.s. robotników, a w technikach dla wysunętych robotników — 3.300 osób. Ponadto w drodze nauki korespondencyjnej podnosiło swe kwalifikacje 19 tys. pracowników różnych gałęzi gospodarki na rodowej.

Szkolnictwo zawodowe Polski Ludowej stworzyło też szerokie możliwości zdobycia kwalifikacji zawodowych kobiet. Już w roku ubiegłym znaczna liczba dziewcząt kształciła się na ślusarzy, maszynowych, tokarzy, frezów, odlewników, formierzy, monterów maszyn elektrycznych, instalacji przemysłowych, na radiomechaników aparatów, laborantów różnych gałęzi przemysłu chemicznego itp. Przed wojną kobiety pozabawione były możliwości kształcenia się w szkołach zawodowych. 54 proc. dziewcząt pracujących zawodowo w Polsce kapitalistycznej w wieku lat 14 zatrudnianych było jako służba domowa. Kobiety mogły też wykonywać jedynie prace robotnicze nie wykwalifikowanych. Np. w hucie „Północ” około 2 tys. kobiet zajętych było przy transporcie surowca do wielkich pieców.

W nowym roku szkolnym 1952/53 przed szkolnictwem zawodowym stanęły nowe poważne zadania, wynikające z uchwał VII Plenum KC PZPR. W nowym roku szkolnym zawodowe szkoły i technika przyjmą do klas pierwszych tysiące uczniów, których przygotowywać będą na wysokokwalifikowanych fachowców w 240 specjalnościach.

ROSNA szeregi ZMP

Przygotowania młodzieży do Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej znacznie zbliżyły ją do Związku Młodzieży Polskiej. Szeregi organizacji zwiększają się obecnie stale o nowych członków. Duża liczba nowowstępujących do ZMP — to delegaci na Złot, którym wielkie, niezapomniane dni „święta młodzieży polskiej”, umożliwiły lepsze zapoznanie się z zadaniami i celami, o które walczą ZMP. Nowe kół powstają przeważnie w gromadach wiejskich.

O rozwoju ZMP świadczą liczby nowych członków, zgłaszających się do organizacji. W woj. rzeszowskim od dni Złotu do chwili obecnej szeregi organizacji zasililo 2.148 młodych robotników i chłopów, w woj. olsztyńskim — 1.772, w woj. katowickim — 1.727, wrocławskim — 1.726, w warszawskim — 1.587. Podobne meldunki o napływie nowych członków nadchodzą również i z innych województw.

Stanisław Bliski, robotnik rolny z PGR — Garinki w pow. Skierniewice woj. łódzkiego, wstępując w szeregi ZMP oświadczył: „Będąc na Złocie i mając bardzo bliski kontakt z ZMP-owcami, przekonałem się, że organizacja ta wychowuje młodzież na prawdziwych patriotów i budowniczych dobrobytu w naszym kraju. Dlatego też po powrocie ze Złotu zgłosiłem się w jej szeregi, aby razem z ZMP-owcami pracować dla dobra Ojczyzny”.

Kontraktacja roślin oleistych w całej pełni

Woj. białostockie nadrobiło zaległości

Pracownicy cukrowni i gminnych spółdzielni przeprowadzają wśród chłopów kontraktację rzepaków i innych roślin oleistych na okres jesieni br. i wiosny 1953 r. Ponieważ termin kontraktowania tych ważnych dla gospodarki narodowej roślin upływa z końcem bieżącego miesiąca, aparat kontraktujący wymaga obecnie wysiłku, aby do tego czasu zakontraktować u chłopów zaplanowane obszary upraw, tym bardziej, iż w niektórych województwach tempo realizacji planów kontraktacji jest jeszcze za słabe. Tam, gdzie pracownicy cukrowni i spółdzielni gminnych potrafili rozwinąć odpowiednią pracę uświadamiającą i przekonać

chłopów o korzyściach, jakie daje uprawa kontraktowanych roślin oleistych, tam kontraktacja przebiega sprawnie i planowo.

Z niektórych cukrowni, które przystąpiły do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planów kontraktacji, nadchodzą już meldunki o zakończeniu kontraktowania. Do takich należy cukrownia Zimbrice w okręgu opolskim, która pierwsza już w dniu 30 lipca zakończyła kontraktowanie rzepaków i innych roślin oleistych. Meldunki o przedterminowym wykonaniu planów kontraktacji rzepaków nadesłały ostatnio również i cukrownie: Tuczno, Gostyń, Szamotuły, Otmuchów, Janikowo i Kruświca.

Jak wynika z dotychczasowych danych, najlepsze wyniki w kontraktacji posiadała województwa: katowickie, opolskie i białostockie.

Dzięki połączonym wysiłkom pracowników spółdzielni gminnych i cukrowni oraz aktywów gminnych, województwo katowickie od początku akcji kontraktacyjnej przoduje w wykonaniu planów.

Na wyróżnienie zasługują również woj. białostockie, które jeszcze w I dekadzie lipca znajdowało się na jednym z ostatnich miejsc. Dzięki masowemu podejmowaniu przez spółdzielnie gminne zobowiązań o szybkie zakończenie kontraktacji dla uczczenia zbliżającego się Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu, województwo to znalazło się obecnie na jednym z czołowych miejsc w wykonaniu planów kontraktacji.

Poprawia się również przebieg kontraktacji oleistych w woj. szczecińskim. W województwie tym powiaty: Wolin, Pyrzyce i Gryfino wykonały już plany kontraktacji rzepaku z nadwyżką, a w pozostałych powiatach rozwija się coraz szerzej, zainicjowane przez pow. Łebę, współzawodnictwo o jak najszybsze zakończenie kontraktacji.

Najslabiej przebiega kontraktacja w województwach: kieleckim, lubelskim, koszałkińskim i warszawskim. Przyczyną słabych wyników w tych województwach jest przede wszystkim niedostateczna mobilizacja i przygotowanie pracowników niektórych PZS-ów i cukrowni do przeprowadzania kontraktacji, jak również niewystarczająca pomoc i opieka nad kontraktacją ze strony aktywów gminnych rad narodowych i terenowych ogólni ZSCh.

Rozpoczął się VII Festiwal Chopinowski

W dniu 15 bm. w Dusznikach Zdroju rozpoczął się VII Festiwal Chopinowski. Koncerty muzyki Chopina poprzedził występ chóru wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia pod dyrekcją Edmunda Kajdasza pt. „U źródeł twórczości Chopina”.

Koncert pieśni ludowych po raz pierwszy został włączony do programu Festiwalu Chopinowskiego organizowanego corocznie w Dusznikach. Koncert zawierał liczne melodie kurpiowskie, krakowskie, a przede wszystkim pieśni regionalne Mazowsza, najbliższe Chopinowi. Wiele pieśni wybrano ze zbiorów Oskara Kolberg.

Koncert muzyki chopinowskiej zainaugurował na Festiwalu występ prof. Zbigniewa Drzewieckiego — laureata tegorocznej Nagrody Państwowej.

Walka ze stonką



Zadania Planu Sześcioletniego w rolnictwie to między innymi zwiększenie plonu z hektara. Jednym z czynników, prowadzących do podniesienia plonów, jest walka ze szkodnikami. Walka ta musi być systematyczna oraz starannie przeprowadzana. Obecnie należy bardzo energicznie zwalczać jednego z najgroźniejszych szkodników pól ziemniaczanych — stonkę.

Na zdjęciu: Młodzież szkolna i rodziny członków spółdzielni produkcyjnej w Klekru pow. Poznań lustrują spółdzielcze pola ziemniaczane. CAF — fot. Baranowski.

Dobrym wyrazem głęboko demokratycznego ducha naszej ordynacji wyborczej jest udział społeczeństwa w przeprowadzeniu i kontroli wyborów.

Podczas gdy przedwojenne ordynacje wyborcze powierzały sprawę przeprowadzenia i kontroli wyborów biurokratycznemu aparatowi administracyjnemu, całkowicie uza leżnionemu od burżuazyjnego rządu, odsuwały masy pracujące od wszelkiego udziału w przeprowadzaniu i kontroli aktu wyborczego, to nasza ordynacja odwrotnie, oddaje tę sprawę w ręce samych obywateli — wyborców, w ręce ludu.

Artykuł 14 naszej ordynacji wyborczej głosi: „Dla przeprowadzenia wyborów powołuje się: 1) Państwową Komisję Wyborczą, 2) okręgowe i obwodowe komisje wyborcze”. Wszystkie te komisje obejmują siecią swoją cały kraj (za wyjątkiem Państwowej Komisji Wyborczej, która jest jedna) i wszystkie komisje mają charakter kolegialny, i tak np. w skład Państwowej Komisji Wyborczej wchodzi: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz i 12 członków; w skład okręgowych komisji wchodzi: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz, oraz 6—8 członków. Komisje te wyłaniane są bezpośrednio spośród milionów obywateli — wyborców, przy czym Państwowa Komisja Wyborcza — powołuje Radę Państwa, komisje okręgowe i obwodowe — prezydów wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych, a więc przedstawicieli ludu pracującego za pośrednictwem których cały naród bierze udział w współzawodnictwie naszym krajem.

OMAWIAMY ORDYNACJĘ WYBORCZĄ (3)

SAMI PRZEPROWADZAMY i KONTROLUJEMY WYBORY

Komisje te mają do spełnienia wielki obowiązek patriotyczny. Od powołania one bowiem przed milionami wyborców za ścisłe przestrzeganie zasad demokratycznych naszej ordynacji wyborczej, obliczają wyniki głosowania i są upoważnione do rozpatrywania odwołań każdego obywatela. Do komisji wyborczych powołanych przez rady narodowe sprawujące władzę w terenie z woli mas pracujących, wchodzi najlepszy ludźle, najbardziej zaufani do rozpatrywania odwołań każdego obywatela. Do komisji wyborczych powołanych przez rady narodowe sprawujące władzę w terenie z woli mas pracujących, wchodzi najlepszy ludźle, najbardziej zaufani do rozpatrywania odwołań każdego obywatela. Do komisji wyborczych powołanych przez rady narodowe sprawujące władzę w terenie z woli mas pracujących, wchodzi najlepszy ludźle, najbardziej zaufani do rozpatrywania odwołań każdego obywatela.

Udział tysięcy obywateli, którzy sami stoja na straży praw wyborczych, sami nadzorują i przez to kontrolują akt wyborczy — jest gwarancją, że przebieg wyborów odbędzie się zgodnie z wolą ludu.

Jakże inaczej to wyglądało w burżuazyjnej Polsce. Niechaj mówią fakty.

W czerwcu 1935 roku, a więc przed wyborami, reakcyjny poseł na Sejm, Podolski, składając spra

wozanie o faszystowskim projekcie ordynacji wyborczej, (wykluczając ona udział szerokich rzesz wyborców w przeprowadzeniu i kontroli wyborów), oświadczył bez ogródek, że powoływanie członków komisji „ma się odbywać przez pewne jednostki odpowiedzialne”. Te określone przez Podolskiego „pewne jednostki odpowiedzialne” były zaufanymi faszystowskiego rządu. To one właśnie wybrały członków komisji godnych zaufania i dających pełną gwarancję przeprowadzenia wyborów wbrew interesom narodu.

Na czele komisji wyborczej stał jednoosobowy organ wyborczy tzw. Generalny Komisarz Wyborczy, wyposażony w szerokie uprawnienia. Sam fakt, że nie był to organ kolegialny dawał generalnemu komisarzowi nieograniczoną możliwość fałszowania wyników wyborów.

Dla zamaskowania przed narodem właściwej roli pełnomocnika burżuazyjnego rządu, Generalny komisarz był powoływany spośród szlache, a więc spośród przedstawicieli szlache przez burżuazję na zwanego „niezawisłego sędzią”. I rzeczywiście, burżuazyjne sędziostwo było niezawisłe, ale od mas ludowych, natomiast całym swoim światopoglądem, wszystkim

niemi sędziowie byli związani z aparatem ucisku i działał w interesie kapitalistów i obszarników. Wystarczy przypomnieć klasowy charakter sądów, który szczególnie ujawniał się w procesach politycznych, kiedy to na rozkaz faszystowskiego rządu skazywano na długie latnie więzienia, a nawet na karę śmierci najlepszych patriotów polskich.

Członków okręgowych komisji wyborczych powoływały wydziały wojewódzkie, będące organami zburżuazowanej administracji burżuazyjnej, ogniwami aparatu ucisku. Członków obwodowej komisji wyborczej tak samo powoływały władze administracyjne.

Ale na tym nie koniec. Faszystowski rząd bał się jakiegokolwiek niespodzianek. Chciał mieć absolutną pewność, że lud polski nie przeszkodzi mu w wyborczych manipulacjach. Toteż ordynacja wyborcza z 1935 roku ustanowiła przy każdym okręgu wyborczym specjalnego nadzorcę w osobie komisarza wyborczego mianowanego przez samego ministra Spraw Wewnętrznych.

Wiemy, co to było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wiemy, że to stamtąd sypały się rozkazy aresztowania i terroru, masakrowania po

chodów i strajków, dławienia każdego ruchu wolnościowego. Było to siedlisko najgorszych wrogów wszelkiej wolności i wszelkiego postępu. Łatwo możemy też zrozumieć, jaka była polityczna i moralna sylwetka takiego komisarza i jakie zadania miał do spełnienia w okręgu wyborczym.

W ten sposób ordynacja wyborcza oddawała całkowicie sprawę przeprowadzenia wyborów i nadzór nad wyborami w ręce administracji i policji, narządów burżuazji i ciemienia milionowych mas, zupełnie odsuniętych od kontroli aktu wyborczego. Mogła więc burżuazja fabrykować głosy, które cudownymi sposobami trafiały do urn wyborczych, preparować fałszerstwa i oszustwa pod cudziymi okłamażeniami Generalnego Komisarza Wyborczego i jego pomocników, komisarzy wyborczych. Ale nie mogła ona oszukać ludu polskiego, który, bojkotując wybory do Sejmu w 1935 roku, dał wyraz swej nienawiści do reżimu, przemocy i ucisku, dał wyraz swym pragnieniom wolności.

Dziś, kiedy sprawdzili się słowa, które padły z ust komunisty podczas debaty nad faszystowską ordynacją wyborczą w 1935 roku, że „na gruzach waszych powstanie rząd robotniczo-chłopski, który da wolność, ziemię, pracę i chleb”, dziś, kiedy budujemy naszą przyszłość bez kapitalistów i obszarników, głos decydujący należy do narodu. Sami przeprowadzamy i kontrolujemy wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W przededniu akcji osiedleńczej (2)

Skończyć z beztróskim stosunkiem do zagospodarowania Ziemi Odzyskanych

Mimo poważnych sukcesów osiągniętych w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych wyrażających się pokaźną cyfrą 200 rodzin przesiedlonych w tym roku do powiatów elckiego, oleckiego i goldapskiego mamy jednak szereg braków poważnie utrudniających planową akcję osiedleńczą. Do nich należy oportunistyczny stosunek niektórych Prezydów Rad Narodowych, które czy to z biurokratycznych pobudek czy też z przesadnej troski o zagospodarowanie swoich gmin i powiatów utrudniały chętnym chłopom osiedlenie się na Ziemiach Odzyskanych.

Stanisław Rakowski zamieszkały w Andrzejewie (gm. Szypliszki pow. Suwałki) tak oto pisze w swym liście do redakcji:

„Posiadam 7,84 ha ziemi. Ziemię tę otrzymałem z reformy rolnej w roku 1946. Ziemia jest bardzo słaba. Połowa gospodarstwa zajmują nie użytki, których nie obsiewam i nie mam z nich korzyści. Rodzina moja składa się z 10 osób — w tym 6 osób w wieku do lat 14-ty.

Nie mogę utrzymać swej rodziny na tym gospodarstwie i jest mi bardzo ciężko wykonać swe obowiązki wobec państwa. Mimo trudności obowiązki wykonuję na bieżąco i nie mam żadnych zażaleń.

W roku bieżącym dowiedziałem się, że można przesiedlić się na Ziemię Odzyskaną i objąć sobie gospodarstwo na którym bym zapewnił byt swojej rodzinie i lżej bym mógł wykonywać swe obowiązki wobec państwa. Wiosną w br. zgłaszałem się do Prezydium GRN w Szypliszkach pow. Suwałki i do Prezydium PRN w Suwałkach o przesiedlenie się na Ziemię Odzyskaną. Prezydium PRN załatwiło mnie odmownie mimo, że Prezydium PRN w Olecku prosi ażeby przyjechać i zobaczyć tam gospodarstwo.

Nie wiem dlaczego miejscowe Prezydium nie chce załatwić mej sprawy chociaż mam kilku chętnych rolników by objęli moje gospodarstwo.

Zlekceważenie Uchwały Rządu przez Prezydium PRN w Suwałkach nie jest wypadkiem osobistym. W wielu powiatach Prezydium Rad Narodowych (z wyjątkiem Kolna) odnoszą się lekceważąco do sprawy zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Wciąż jeszcze niedostatecznie nie propaguje się tam osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych. W rezultacie w elckim, oleckim i goldapskim mamy wiele zagrod odbudowanych w 1952 r. (a także i w latach poprzednich), dotychczas nie zasiedlonych.

Trudności przesiedleńcze pogłębia jeszcze bardziej zbyt powolne odbudowywanie Zagrodoznictwa Powiatowe.

W powiatach: elckim, oleckim i goldapskim postanowiono wyremontować około 500 zagrod. Już w lutym przystąpiono do odbudowy pierwszej partii zabudowań gospodarskich, aby jeszcze na wiosnę osiedlić w nich przesiedleńców. Do odbudowy przystąpiły Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe w Elku, Olecku i Goldapi, oraz BPP z ziem starych. W początkowym okresie zrobiono wiele. W Olecku na 145 wytypowanych do odbudowy w bież. roku zagrod do kwietnia wykonano 46 zagrod. Podobnie BPP w Elku odremontował do kwietnia 21 zagrod (na 160 wytypowanych), a w Goldapi na 135 wytypowa-

nych odbudowano 32 zagrody. Jednak od połowy kwietnia tempo odbudowy zagrod uległo zahamowaniu. BPP w tym czasie wykonywały przeważnie roboty wykończeniowe w odbudowanych w pierwszej fazie zagrodach.

O ile w początkowym, trwającym niepełne 2 miesiące okresie, zdołano wykonać w oleckim 46 zagrod, to w następnych 3 miesiącach odbudowano zaledwie 6 domostw. W elckim i goldapskim liczba odbudowanych zagrod również uległa poważnemu zmniejszeniu. Zdaniem fachowców główną przyczyną zahamowania robót budowlanych był brak dokumentacji technicznej, którą miały nadać wydziały budownictwa Prezydium PRN.

W związku z tym, że zbliżała się wiosna i odbudowa zagrod stała się palącą sprawą, przystąpiono do niej bez dokumentacji technicznej na podstawie jedynie protokołów opisowych z tym, że brakująca dokumentacja wydziały budownictwa miały dostarczyć BPP-om w najbliższym czasie.

Tymczasem miniały miesiące, a BPP nie otrzymały dokumentacji nie tylko na odbudowę już zagrody ale i na domostwa przeznaczone do odbudowy w drugiej fazie.

O przyczynach zahamowania odbudowy zagrod pisał już w nr 137 „Gazety Białostockiej” z 9 czerwca 1952 r. W artykule pt. „Nowi osadnicy czekają na zagrody, a biurokracja utrudnia remonty” inż. Zarębski wskazywał na zbyt powolne typowanie zagrod do odbudowy, na brak dokumentacji technicznej.

Mimo, że artykuł inżyniera Zarębskiego był słuszny, powołane do kierowania całokształtem spraw związanych z przesiedleniem tzw. komisje osiedleńcze — powiatowe i wojewódzkie — nie wyłożyły wniosków i nie usprawniły działalności wydziałów budownictwa i na szcze-

blu wojewódzkim i w powiatach nadal niedopisuje wspólpraca między Budowlanymi Przedsiębiorstwami Powiatowymi z jednej strony, a wydziałami rolnictwa i leśnictwa oraz wydziałami budownictwa rad narodowych z drugiej strony. Cierpi na tym odbudowa zagrod i związana z nią ściśle akcja przesiedleńcza.

Zastępca dyrektora BPP w Olecku ob. Rymaszewski powołuje tempo odbudowy zagrod tłumaczy brakiem ludzi i środków transportowych wskazując przy tym, że winnymi takiego stanu rzeczy są przede wszystkim wydziały budownictwa oraz wydziały rolnictwa i leśnictwa prezydium rad narodowych.

I rzeczywiście nie interesowały się one dostatecznie pracą BPP, nie kontrolowały wykonania robót, nie wnikały w trudności pętrzące się przed BPP-ami i nie dopomagały w ich usunięciu.

Do dziś Powiatowe Komisje Osiedleńcze oraz odpowiedzialne za tę akcję wydziały Prezydium pracują w rozproszeniu.

Przykładów na to, że wydziały budownictwa oraz rolnictwa i leśnictwa nie opanowały sytuacji przytoczyć można by wiele. A oto niektóre z nich.

Z 52 odbudowanych zagrod w oleckim przyległo dotychczas zaledwie 37. Z tego 32 zagrody przyległo dopiero w sierpniu pozwalając im stać bez opieki przez wiele miesięcy.

Jedyny kompetentny pracownik od spraw osiedleńczych referatu urzędów rolnych nie jest w stanie podołać obowiązkowi.

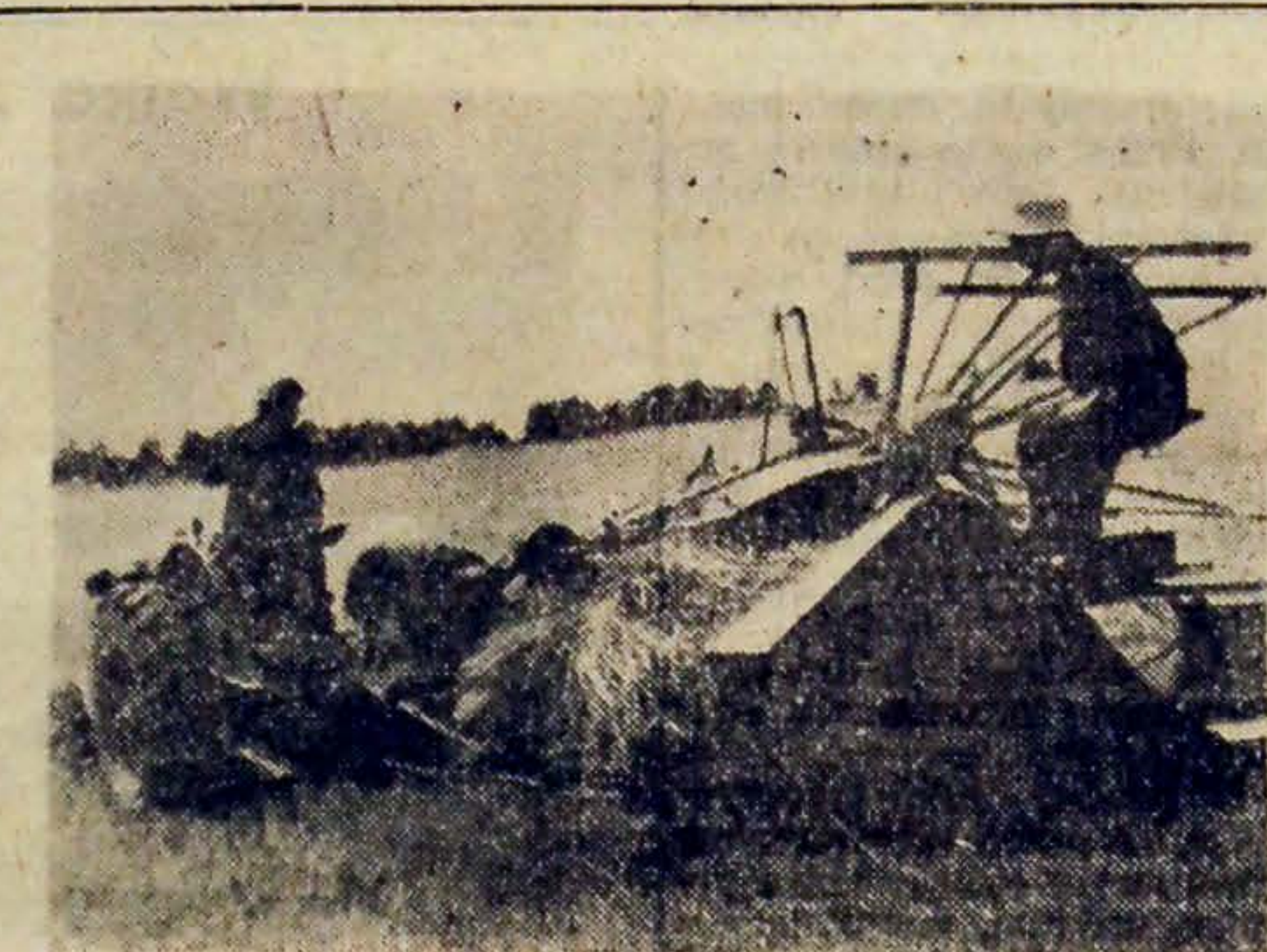
Nie wszędzie zakończono też typowanie zagrod do odbudowy. Nie sporządzono jeszcze kompletnej dokumentacji.

Uchwała Prezydium Rządu wydana w lutym oraz dodatkowe instrukcje przewidywały większość tych trudności i wskazywały na możliwości ich przezwyciężenia.

Należało jedynie ściśle przestrzegać uchwały i instrukcji, okazać więcej inicjatywy i zainteresowania, a sytuacja na odcinku odbudowy zagrod przedstawiałaby się dużo pomyślniej.

Trzeba rozstrząsać ściślejszą opiekę nad BPP-ami, aby mogły one wykorzystywać wszystkie możliwości, niezwłocznie przystąpić do dalszej realizacji odbudowy zagrod. Dalsze zwleknięcie spowodować może zahamowanie akcji osiedleńczej, a tym samym proces zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

E. Pajkert



Przedownik pracy tow. Zygmunt Biełski przy koszeniu w spódz. produk. Średni. Na sponowalacze przewodniczący Pachucki.

Odstawa zbóż siewnych przebiega sprawnie

Coraz częściej otrzymujemy meldunki o pełnym wywiązaniu się poszczególnych plantatorów z obowiązku dostaw zbóż siewnych zgodnie z podpisaną umową plantacyjną.

W ślad za spółdzielniemi produkcyjnymi poszli indywidualnie gospodarujący chłopcy, odstawiając doczyszczony ziarno kwalifikowane do Gminnych Spółdzielni.

Ostatnio wzmożyła się sprędaż ziarna kwalifikowanego w powiecie elckim, gdzie plantatorzy, uporawszy się ze zwózką i najpilniejszymi pracami przystąpili do młocki, doczyszczania i odstawy ziarna kwalifikowanego.

Z dotychczas przeprowadzonych omlotów, najlepsze rezultaty uzyskała spółdzielnia produkcyjna Mrozy pow. elckiego, uzyskując 225 kwintali żyta kwalifikowanego i dobrze doczyszczanego.

Żyto na polach spółdzielni produkcyjnej Mrozy wyglądało bardzo ładnie. Już w czasie wzrostu okoliczni chłopcy zadrzosiwszy okiem spoglądali na bujne spółdzielcze pola. Dokonany omlot potwierdził przewidywanie chłopów — urodzaj wypadł bardzo dobry. Osiągnięła spółdzielnia z

Mrozy jeszcze raz dowiodły, że racjonalne zastosowanie wszystkich czynników agrotechnicznych i gospodarka zespołowa niezawodnie podnosi urodzaje. Zastosowane do zasiewu kwalifikowane ziarno siewne, zasiane w dobrze uprawioną i nawleżoną rolę, dało nadspodziewane rezultaty.

Dostarczone do Gminnych Spółdzielni ziarno siewne jest poddawane analizie i po stwierdzeniu jego pełnej przydatności dopiero rozprowadza się do spółdzielni produkcyjnych i indywidualnie gospodarujących chłopów.

Już niedługo chłopcy będą mieli możność dokonać zamiany swojego ziarna na ziarno kwalifikowane, by tym sposobem zapewnić sobie wysoki urodzaj w roku następnym. Zamiana, jak wiadomo, będzie się odbywała na dogodnych warunkach: za 100 kg zboża konsumcyjnego — 100 kg zboża kwalifikowanego. Dopłata do zboża kwalifikowanego wynosi tylko 10 proc. ceny zboża konsumcyjnego — w gotówce, to znaczy 6,10 zł do 100 kg żyta lub 10,60 zł do 100 kg pszenicy. Resztę kosztów ponosi Skarb Państwa.

W produkcji zboża siewnego na terenie woj. białostockiego poważny udział biorą indywidualnie gospodarujący chłopcy, którzy tak samo splecają z omlotami i odstawą ziarno kwalifikowanego. Między innymi chłopcy z gromady Łaski Małe podjęli zobowiązanie przedterminowej odstawy ziarna kwalifikowanego. W zobowiązaniu ich czytamy:

„My rolnicy gromady Łaski Małe gminy Wiśniewo pow. Elk, którzy zakontraktowaliśmy zboże ozime dla Centrali Nasiennej, zobowiązujemy się dostarczyć swe zboża zakontraktowane z nadwyżką — do dnia 13 sierpnia 1952 r. Wyzywamy wszystkich rolników z pozostałych gromad w powiecie elckim do współzawodnictwa na odcinku dostarczenia zboża kontraktowanych przed terminem i z nadwyżką.”

Nie wątpliwy, że wezwania chłopów z gromady Łaski Małe zmobilizuje wszystkich plantatorów do przedterminowej odstawy zboż siewnych kwalifikowanych, co przyczyni się do pełnego zaopatrzenia terenu w kwalifikowane ziarno siewne.

F. Różga

PRZED KONGRESEM GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

W dniach od 24 — 26 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie I Kongres spółdzielczości zaopatrzenia i skupu, zorganizowany przez Zarząd Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Setki delegatów — chłopów przybędą do stolicy, by wspólnie omówić czteroletnie doświadczenia wieloletniej spółdzielczości. By wspólnie wyciągnąć z doświadczeń tych należyte wnioski oraz nakreślić plany na przyszłość.

Osiągnięcia

Spółdzielnie gminne w ciągu czterech lat swego istnienia stały się ważną częścią naszej gospodarki socjalistycznej, przy czym rola ich wzrasta z roku na rok. Maja dziś one nieomal 3 miliony członków. Trzy tysiące gminnych spółdzielni prowadzi na wsi 33 tysiące (stan na 1 czerwca bieżącego roku) sklepów w gminach i gromadach. Obok tej szeroko rozgałęzionej sieci sklepów i filii gminnych spółdzielni — spółdzielczość prowadzi na terenie wsi dziesiątki tysięcy punktów skupu: zboża, żywności, jaj, drobiu, skór, odpadków. Obroty handlowe spółdzielni gminnych wynoszą w roku bieżącym 15 miliardów złotych. Ośmiokrotnie wzrosł — w porównaniu z pierwszymi latami po wyzwoleniu — skup produktów rolnych.

Produkty socjalistycznego przemysłu — nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze, artykuły gospodarstwa domowego, tekstylia docierają do chłopów — konsumenta poprzez sklepy, filie i magazyny gminnych spółdzielni.

Błędy

Ale właśnie dlatego, że tak poważna jest rola spółdzielczości — tym szybciej należy przezwyciężyć i usunąć istniejące jeszcze na wsi odcinki jej pracy błędne i niedociągnięcia. Np. wiele wsi pozbawionych jest jeszcze spółdzielczej obsługi handlowej. Asortyment towarów w sklepach jest często niedostateczny, lub nieodpowiedni. Personel niesforny, lub — co gorsza — obcy czy wrogie klasowo. Weryfikacja przeprowadzona na wiosnę 1951 r. ujawniła, że obok tysięcy sklepowych GS-ów, pracujących ofiarnie i z oddaniem znajdują się tam również ludzie, dla których nie powinno być miejsca w naszej spółdzielczości: byli kupcy, kułacy i różnego rodzaju szkodnicy, których trzeba było zwolnić.

Jest faktem bezsprzecznym, na co zwrócić uwagę VII Plenum, że gminne spółdzielnie nie przestrzegają jeszcze w dostatecznej mierze zasad demokracji spółdzielczej, nie stworzyły edpo-

wiedniej zachęty materialnej dla udziałowców — członków spółdzielni, nie zapewniły im pierwszeństwa w zakupie pewnych towarów. Nasza spółdzielczość, której zadaniem jest nie tylko zaopatrywanie wsi i skup towarów, ale również społeczne wychowanie członków spółdzielni, nie stoi jeszcze dziś na wysokości zadania. Gminne spółdzielnie nie spełniają tej roli, jaką mogłyby spełnić bardziej aktywizując swych członków i przyspieszając tym samym przechodzenie chłopów do nowych, wyższych, spółdzielczych form gospodarowania do spółdzielczości produkcyjnej.

Wynika stąd konieczność dokonania głębokich zmian w strukturze organizacyjnej oraz usprawnienia działalności GS-ów. Zbliżające się dni kongresowe będą dniami bojowej mobilizacji mas pracujących chłopstwa do walki z dotychczasowymi błędami — o dalsze usprawnienie pracy gminnych spółdzielni.

Zadania

Przed spółdzielczością wiejską stoją coraz nowe, coraz większe zadania. O zadaniach tych mówił na VII Plenum KC PZPR towarzysze Bolesław Bierut:

„...powiększyć i usprawnić sieć państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupu produktów rolnych oraz ulepszać zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe, uaktywnić chłopcy samozaopatrzenia w GS — ożywić aparat placówek obsługujących wieś z elementami kulackimi i zdeprawowanymi.”

Należy rozszerzać masową kontraktację produktów rolnych i produktów hodowlanych państwo — jako formę wyprzedzenia prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią a miastem i formę umacniania spójności gospodarczej.”

Uzbrojeni w zalecenia swych wyborców, delegaci na Kongres przystąpią do wytyczenia planu pracy GS na najbliższą przyszłość. Radzie będą nad dalszymi rozprawami nadaniem kontraktacji. Jako nad jedyną z natłasków — szych form skupu, gwarantującą chłopu niezależność od wyzysku spekulanta i bogacza wiejskiego. Radzie będą nad tym, by każda nadwyżka produkcji rolnej dostarczona była do miast za pośrednictwem gminnej spółdzielni.

Jednocześnie zastanowi się nad sposobami wzmocnienia dotychczasowej kontroli nad GS-ami i to kontroli wykonywanej nie tylko przez zawodowych rewidentów, ale również przez samych członków, przez komitety członkowskie.

Władza komitetów członkowskich będzie wzmocniona dzięki nowemu statutowi. Komitet członkowski będzie mógł wysuwać do awansu dobrych, sumiennych pracowników oraz usuwać niedołężnych i niedbałych. Obowiązkiem jego będzie kontrolować pracę spółdzielni, czulić strzech jej majątku. Przewiduje się powstanie przy każdej spółdzielni Gminnej Rady Spółdzielczej, w której skład wejdą najbardziej doświadczeni, powszechnie szanowani obywatele. Przestrzegając należytego składu klasowego komitetów członkowskich, wzmagając kontrolę nad dobrym zaopatrzeniem spółdzielni, należy, sprawiedliwym rozdziałem znajdujących się w niej towarów oraz sprawnym przeprowadzaniem akcji kontraktacyjnych — włączyć pracujących chłopów do realizacji planu 6-letniego, wzmocniając spójność mas rolniczych i średniorolnych chłopstwa z klasą robotniczą.

W.S.

Sprawy Dnia

Rozpoczynamy naukę
w jasnych i czystych
klasach

Tysiące dzieci na plażach morskich, nad jeziorami, podczas wycieczek górskich korzystają w pełni z radości i dobrze zasłużonego odpoczynku, ale w wydłużonych budowlanych pracach, Stuka-ja młotki, skrzypią pily, pachnie świeżą farbą — to brygady robotników Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego odnawiają ściany sal szkolnych, naprawiają okna, drzwi i piece.

Praca nad zapewnieniem dzieciom jak najlepszych warunków nauki zmobilizowała tysiące obywateli. Już w maju tego roku wydziały oświaty rad narodowych przystąpiły do współzawodnictwa o jak najlepsze przygotowanie szkół do roku szkolnego 1952/1953. W całym kraju powstały specjalne komisje — wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gminne, szkolne — które opracowały plany pracy, ustaliły potrzeby poszczególnych szkół, podjęły zobowiązania i wezwwały szkoły do szlachetnej rywalizacji. Wokół kierowników i nauczycieli zgrupowali się rodzice i członkowie komitetów opiekuńczych, aby wspólnym wysiłkiem realizować zaplanowane roboty.

Dzięki ofiarnej pracy brygad MPRB, opartej na współzawodnictwie, wiele szkół w naszym mieście, jak na przykład szkoła nr 2, 4, 7, 13, 18, i inne stoją gotowe po remoncie na przyjęcie młodzieży.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane po zakończeniu roku szkolnego objęło remontem 13 szkół i 8 przedszkoli. Dotychczas zakończono remont w ośmiu szkołach i czterech przedszkolach, a remont pozostałych obiektów ma być zakończony najpóźniej do dnia 25 bież. miesiąca.

Spółród brygad MPRB, zatrudnionych przy remontach szkół, najlepsze wyniki osiągnęła brygada malarska Teodora Jarmolyszki, w skład której wchodzi Jan Jabłoński i Wacław Rybnik. Remont szkół nr 13 i 2 wykonali oni przedterminowo, osiągając przeciętnie 280 procent normy. To osiągnięcie pozwoliło im dodatkowo wziąć udział przy remoncie szkół nr 6 i 9.

Dobrymi wynikami pracy poszczególnych brygad cieszą się również brygada cieślińska Antoniego Rygorczuka.

Pomimo trudności z brakiem malarzy, na jakie napotyka MPRB-remont pozostałych szkół ukończonych zostanie w terminie dzięki współzawodnictwu pracy rozwijającemu się wśród pracowników MPRB. Trzeba tylko ażeby przedsiębiorstwo to położyło większy nacisk na jakość przeprowadzonych remontów.

Kronika Białostocka

Teatr

Im. A. Węgierki: nieczynny.

Kina

"Pokój": „Skazana wiosna”. Początek o godz. 16, 18 i 20.15.
"Ton": „Premiera — srebrne kolejki”. Początek o godz. 18 i 20.

Kluby

Klub Międzynarodowej Prasy 1. Książki, czynny od godz. 14 do 22. Księgarnia Klubu czynna od godz. 9 do 21.

Muzeum

Wystawa malarstwa pt. „Realizm mieszczański w malarstwie pol-

Program radiowy na dzień 18 sierpnia

Program I na fal 1522 m
5.20 Koncert poranny. 5.45 Aud. dla brygad „SP”. 6.10 Przyjaźń młodości — pieśń. 7.20 Pieśń i różnicy narodów. 7.35 Tańce i pieśni ludowe. 8.00 Muzyka. 8.30 Audycja dla obozów i kolonii letnich. 10.00 Koncert solistów z płyt. 10.35 „Wiosna na ziemi polskiej” — odcinek reportażowy. 11.45 Muzyka i aktualności. 12.20 Głos młodego muzyka — audycja słowno-muzyczna. 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.15 Pieśń młodości — muzyka. 15.00 Na szeroki świat. 15.30 „Na młodzieńczej antenie”. 20.25 Wiadomości sportowe. 21.00 Muzy-

Idee Złotu trwają

Wielki Festyn Pozłotowy na „Półku” w Supraślu

Ranek był pochmurny. Nadciągające chmury, napór niegroźny, zwiastowały deszcz. Niepewna pogoda nie pokrzyżowała planów młodzieży. Szosa wiodąca z Białegostoku do Supraśla ciągnęła jeden za drugim jak nieprzerwany łańcuch, samochody. Szum motorów zlewał się co chwila z wydobywającą się z młodzieńczych ust melodią piosenek. W napelnionych po brzegi samochodach lechała młodzież białostocka, młodzi robotnicy zakładów produkcyjnych Białegostoku oraz dziewczęta i chłopcy z pobliskich wsi. Wszyscy lechali do jednego celu, lechali na „Półku” w Supraślu, aby wziąć udział w wielkim Festynie Pozłotowym zorganizowanym przez Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej w Białymstoku.

Zdać się, że deszcz przestał padać. Nie, jeszcze mży.

Dzisiaj akademia

W dniu dzisiejszym o godz. 19.00 w Klubie TPPR (I ptr) odbędzie się uroczysta akademia dla uczczenia VI Tygodnia Lotnictwa.

Po akademii wyświetlony będzie film produkcji radzieckiej pod tytułem „Opowieść o prawdziwym człowieku”.
Wstęp wolny. (He)

Odkurzaczem po Białymstoku

W swoich wędrówkach po Białymstoku nasz odkurzacz zawiązał dziś na plac koło Banku Rolnego, chcąc sobie skrócić drogę do ul. F. Dzierżyńskiego.

Widok jaki rozciągał się przed jego oczyma sprawił mu wiele smutku. Ocy zaszyły mu łzami zmieszanych z kurzem, a cała postać nabrała wyglądu naprawdę zgnębionego.

— Tutaj — żalił się — w centrum miasta panują takie nieporządki: cały plac ugina

Czyja teczka?

Ob. Adam Kolalo, pracownik Państwowego Ośrodka Szkolenia Motorowego przyniósł do Redakcji teczkę, którą zostawił właściciel na okienku kiosku PSS przy ul. Stalina, naprzeciw ul. Częstochowskiej.

Właściciel teczki, po szczegółowym wymienieniu zawartości może ją odebrać u znajomego przy ul. Waryńskiego 9 m. 1. (He)

Jeszcze na rozłożyste konary sosen padały ciężkie, jak ołów krople. Ale młodzież nie czekała aż deszcz przestanie padać. Spod pobliskich drzew wybiegali grupkami rozradowani, uśmiechnięci, klerulaci swe kroki do estrady. Za chwilę pod takt płynącej melodii z głośników, młode nogi wywijały walczyka. Potem gra orkiestra KBW. Taniec porwał wszystkich.

Orkiestra cichnie. Do mikrofonu podchodzi przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow. Cichoń. Dalekim echem rozlega się hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Melodię tę, która zapala młodych do walki o pokój, o wspólne szczęście wszystkich narodów świata, podchwytują głosy zebranych. Słowa gorące jak rozżarzone żelazo unoszą się hen daleko, a echo odbijające się od drzew niesie ją na pole zwiastujące otwarcie Festynu Pozłotowego.

Hymn cichnie. Tow. Cichoń wleżał do zebranych krótkie przemówienie, w którym gorącymi słowami wita przybyłą na Festyn młodzież i starszych. Nawiązał on do wielkich dni złotych Młodych Przewodników Budowniczych Polski Ludowej, które jeszcze bardziej zahartowały młodzież polską do walki o pokojowe budownictwo i szczęście swojej kochanej Ojczyzny, Polski Ludowej.

Przewodniczący mówił: rów-

nież o wielkich Ideach Złotu, które nadal trwała w sercach i umysłach młodzieży, zapalając ją do nowych czynów.

Przemówienie tow. Cichonia przerywane jest częstymi oklaskami i okrzykami na cześć Pierwszego Budowniczego i wodza narodu polskiego tow. Bolesława Bieruta i chorążego światowego obozu pokoju Józefa Stalina.

Po przemówieniu tow. Cichonia orkiestra gra Między narodówkę, która podchwytują uczestnicy Festynu. W czasie śpiewu spośród stołowych unoszą się w górę trzy balony z zaczepionymi u dołu flagami, które przedstawiały gołębie pokoju, emblemat SFMD i symbol międzynarodowego ruchu robotniczego — czerwień.

Festyn został otwarty. Jednak otwarcie nastąpiło z dużym opóźnieniem, gdyż na przeszkodzie stanęła zła pogoda. Bezustannie padał deszcz uniemożliwiał realizację pierwszych punktów programu. Pomimo to młodzież przybyła na Festyn była wesółą i zadowolona z uczestnictwa w tak wielkiej nadzwyczaj atrakcyjnej imprezie pozłotowej.

Kilka tysięcy dziewcząt, chłopców i starszych z zaciekawieniem oglądało występy zespołów chóralnych, „transportowców”, „CRS” oraz zespołów artystycznych Fabryki Sklejek. Po wiatowego Domu Kultury w Łomży. Na „Półku” wystąpił również zespół cyrku. Odbity się także popisy strażackie, śpaw kajakami i inne.

Przybyli na Festyn byli dobrze zaopatrzeni we wszelkiego rodzaju posiłki, napoje itp.

Do Festynu powrócimy jeszcze w następnym numerze naszego pisma. (b)

Jak jeździć to jeździć

powiedział sobie widocznemu kierowca autobusu nr 00231 Miejskiej Komunikacji Samochodowej i w dniu 13 bm. wioząc pasażerów wjechał nieogrodzone na drzewo rosnące przy ul. Warszawskiej. Godna potępienia nieuwaga kierowcy skończyła się jednak szczęśliwie, gdyż nie było żadnego wypadku skażenia, a tylko trochę emocji dla pasażerów.

Tego rodzaju „brawurowy” wyczyn nie może być przemilczany, nie może również pozostać bez echa w Dyrekcji MKS, która powinna z tego faktu wysnuć odpowiednie wnioski i na przykładzie ukarania tego kierowcy ostrzec jego kolegów po fachu. (b)

Z frontu walki ze spekulacją

Na wniosek Prokuratury Kom. Specjalna ukarała karą 500 zł grzywny Michała Kryśkiewicza z gromady Filipy gm. Wysoki.

Braki należy usunąć

W księgarni „Domu Książki” przy Ryнку Kościuszkim brak jest szeregu wydawnictw literatury społeczno-politycznej.

Np. nie można tu dostać broszury „Zagadnienie frontu narodowego”, „Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześcioletni” i innych.

Pożądanym byłoby aby „Dom Książki” zaniechał odpowiadania nabywcom „nie ma”, a zawsze posiadał aktualne wydawnictwa literatury społeczno-politycznej. (j)

„Artoś” warszawski — białostoczanom

Jutro, o godz. 19.30 w Teatrze im. Węgierki warszawski „Artoś” wystąpi z wesołym programem pod tytułem „Uśmiech Warszawy”. W imprezie udział bierze 60-osobowy chór mieszany oraz znani artyści Opery Warszawskiej.

Przedprzedaż biletów w „Artoś” przy ul. Kilińskiego 15a (w podwórzu), od godziny 12 do 19.

który w dniu 28 maja przywiózł do Białegostoku i usiłował rozprzedać 23 kg mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju.

Podobnie postąpił Kazimierz Cwiklewski z grom. Jęki gm. Kowalewszczyzna pow. wysokomazowiecki, który w dniu 22 marca br. sprzedawał w Białymstoku mięso nie badane przez lekarza. Cwiklewski za spekulację mięsem został ukarany karą 500 zł grzywny.

Również 500 zł grzywny zapłacił Anna Linkiewicz zam. przy ul. Żelaznej 20, która w dniu 8 kwietnia br. prowadziła nielegalny handel mięsem.

Na karę 100 zł grzywny zasądziła Jędzka Kallnowska zam. przy ul. Wiejskiej 12 m. 3, która jako właścicielka prywatnego straganu pobierała w dniu 20 marca wygórowane ceny za gumę, materiał krawiecki i guziki.

Anna Dzielanin zam. przy ul. Nowy Świat 30 została przyłapana przez komisję handlową MRN w czasie sprzedawania po spekulacyjnych cenach obuwia gumowego. Nie ominięła kara 500 zł jaką wymierzyła Komisja Specjalna.

Za pobieranie wygórowanych cen i nieposiadanie na widocznym miejscu cennika, kara 300 zł ukarany został Franciszek Kuratczyk właściciel zakładu krawieckiego przy ul. Nowy Świat 29.

Po Tygodniu Straży Pożarnej



W okresie trwania Tygodnia Straży Pożarnej odbyło się w Białymstoku szereg pokazów gaszenia pożaru, które wykazały bojową sprawność strażaków do ochrony naszego mienia. Pokazy uwidoczniły również wiele zalet nowoczesnego sprzętu strażackiego polskiej produkcji.

Na zdjęciu górnym: Strażacy Miejskiej Straży Pożarnej przed wyruszeniem do akcji. Obok: produkujący strażak — plutonowy Jan Zdanowicz, pracujący w tym zawodzie od 1939 r. za wzorową pracę awansował on na szefa zmiany.

(Foto „Gazeta”)



Obsługa—dobra, zaopatrzenie—złe

W sklepie mleczarskim przy ul. Kilińskiego obsługa klientów jest zawsze uprzejma i sprawna, jednak od dość dawna panuje tam nie dający się pogodzić z wymogami konsumenta zwyczaj zaopatrywania go w produkty przestarzałe, nieświeże.

Pod estetycznym opakowaniem masła kryje się często

nie bardzo estetyczny produkt o gorzkim smaku i nieprzyjemnym zapachu. Widocznie masło sprzedawane jest w sklepie po co najmniej tygodniowym „spoczynku” w jakimś magazynie MZM.

Miejskie Zakłady Mleczarskie powinny lepiej zorganizować system zaopatrywania sklepów, mając na względzie dobro konsumenta. (b)

Nasz felieton

Dziwna logika

Na ulicy Stalina, naprzeciw ulicy Częstochowskiej znajduje się duży sklep spółdzielczy. W sklepie tym są trzy działy, w tym dwa z artykułami żywnościowymi oraz jeden perfumeryjno-chemiczny.

Ciekawą zagadką tej spółdzielni jest oryginalny i chyba bez precedensu fakt, że chleb i wszelkie pieczywo, jak bułki, chlebki itp. są uważane tu za artykuły chemiczne, sprzedaje się je bowiem w tym dziale.

Powody, które skłoniły do tego kierownictwo sklepu muszą być niewątpliwie pełne doniosłej i kto wie, czy nie odkrywczej wagi, niemniej klienci woliliby kupować pieczywo w przeznaczonych normalnie do tego celu działach spożywczych.

Chociaż chleb leży na osobnej półce, a bułki przeważnie w papierowym worku, to jednak bliskie sąsiedztwo past do podłogi, przeróżnych proszków, perfum oraz „Lofiazu”, który odznacza się szczególnie intensywnym i nieapetycznym zapachem — wygląda dziwnie i niezbyt apetycznie. Poza tym, żadnemu normalnemu klientowi, który pierwszy raz zajdzie do tego sklepu nie przychodzi do głowy tak „prosta” rzecz, jak to, żeby szukać chleba w dziale chemicznym. Jeżeli jest akurat nateżony ruch w sklepie to pocziwy obywateli stoi grzecznie i cierpliwie w kolejce, do którego z działów spożywczych, po to, żeby się dowiedzieć, że jest „nie logiczny”, bowiem pieczywo sprzedaje się w „tamtym” dziale. (sf)

Pieniądz złożony w PKO

przynosi korzyści

Tobie i Państwu

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Wroblewski Mieczysław zam. Elk ul. Czerwonej Armii 13. g P/3

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN w Szumowie na nazwisko Jankowski Mieczysław zam. Strzyki gm. Szumowo, pow. Łomża. K 150-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych wydaną na nazwisko Gerasimczuk Konstanty zam. Białystok, Cieplia 31. g 1116-1

ZGUBIONO dowód rejestracyjny samochodu osobowego, marki „Chausson” nr rejestr. PKS 00098 Ekspozytura PKS w Łomży. g 1118-1

ZGUBIONO przepustkę służbową nr 469 wydaną przez Fabrykę Sklejek w Dojładach na nazwisko Plech Zofia. g 1117-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację służbową wydaną przez NBP Oddział Wojewódzki w Białymstoku, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Finansowych na nazwisko Gołaszewska Zofia zam. Białystok, Sułkowska 9. g 1119-1

ZGUBIONO legitymację służbową nr 61119 wydaną przez Akademię Medyczną w Białymstoku na nazwisko Druć Janina. g 1123-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, odcinek na dowód osobisty, legitymację kolejową, bilet okresowy wydany przez PKP w Łapach na nazwisko Bajda Edward, bilet kolejowy rodzinny wydany na nazwisko Bajda Leonard zam. Uhowie. g 1124-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja i administracja: ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34 14, z ca. red. 36-16, sekretarz redakcji 29-23, redakcja nocna 38 38, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 38 33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2.35 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/119. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 157-11177.

GAZETA sportowa

Dopiero w ostatnich minutach gry Białystok wywalczył remis z Kielcami

Rozegrane w piątek spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Kielc i Białym Gostok, po zaciętej i emocjonującej grze, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (2:1).

Dryżyny wystąpiły w następujących składach: Kielce — Zedel, Norek, Chatupko, Henczel, Terpiłowski, Miodowski II, Podeszwik, Korbel, Miodowski I, Kamyczura i Wolbisz.

Białystok — Zuber, Komorowicz, Sztaba, Kopa (Gęborski), Michałuk, Zawadzki (Kuciewicz), Pohl, Topczewski, Właźniak, Szymura i Choroszucha.

Bramki zdobyli — dla Kielc: Kamyczura 2 i Miodowski I — 1. Dla Białogostoku: Właźniak, Szymura i Pohl z karnego. Sędzią był ob. Kowalczyński. Widzów ok. 3 tysiące.

Kierownictwo drugoligowej „Gwardii” zaprosiło do Białogostoku piłkarską reprezentację Kielc celem rozegrania towarzyskich zawodów z piłkarzami I i II drużyny „Gwardii”, którzy w spotkaniu tym wystąpili jako reprezentacja miasta. Jedenaście kieleckich oparta była o zawodników prowadzących w rozgrywkach o mistrzostwo kła-

sy wojewódzkiej drużyny GWKS Kielce.

Pierwsza połowa spotkania upłynęła pod znakiem przewagi lepszego technicznie zespołu gości, który na tle słabo i chaotycznie grających gospodarzy był w tym okresie zespołem wyraźnie lepszym. Kielczanie stosując krótkie i szybkie podania, po parcie długimi przerzutami, predko zdobywali teren i raz po raz zagrażali liniom defensywnym gospodarzy. Pomimo przynajmniej jednej próby gości, jeden z nielicznych w pierwszej połowie wypadów przyniósł gospodarzom ze strzału Właźniaka nieoczekiwane prowadzenie.

Niedługo jednak cieszyła się miejscowa publiczność prowadzeniem drużyny białogostockiej — w kilka minut później goście zdobywają dwie bramki ze strzału Miodowskiego I i Kamyczury.

W drugiej połowie o-
braz gry początkowo nie

uległ zmianie. Kielczanie grając dobrze technicznie, często przebywali na polu karnym przeciwnika. W 60 minucie gry podanie z głębi boiska przejął dobrze grający Kamyczura i silnym strzałem w prawy róg zdobył dla swych barw trzecią, ostatnią bramkę. Od tej chwili gra wyrównała się, przy czym pod koniec meczu doszło do głosu lepszej kondycyjnie drużyny gospodarzy, która zachęcona dopięciem licznie zebranej publiczności w 80 minucie gry zdobyła drugą bramkę ze strzału Szymury. Na 2 minuty przed końcem

spotkania siedzą zawodów ob. Kowalczyński podyktował przeciwko drużynie kieleckiej rzut karny, pewnie zamieniony przez Pohla na wyrównującą bramkę. Podyktowana niesłusznie jedenastka ob. Kowalczyński skrzywdził wyraźnie lepszą drużynę gości, która pomimo słabszej gry w końcowej fazie meczu, w pełni zasłużyła na zwycięstwo.

Spotkanie obu reprezentacji poprzedziły zawody drużyn młodszych, w których rezerwa „Gwardii” pokonała słabo grający zespół „Budowlanych” w stosunku 5:1. St. Bajkos

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski we Wrocławiu

Od 14 bm. na stadionie „Gwardii” we Wrocławiu odbywają się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski z udziałem 520 zawodników i zawodniczek.

W pierwszych dwóch dniach tytuły mistrzów Polski zdobyli: W skoku o tyczce — Ważny (AZS W-wa) 4 m; w finale rzutu młotem tytuł obronił rekordzista Polski Masłowski (Gwardia Bydgoszcz), który uzyskał 48,68 m; w pchnięciu kulą kobiet bezkonkurencyjna była Bregulanka, która zdobyła mistrzostwo wynikiem 12,64 m.

W biegu na 400 m startowało 23 zawodników w czterech półfinałach. Do finału kwalifikowali się zwycięzcy I dwóch z najlepszymi czasami. Finał wygrał Mach (Budowlani Gdańsk), osiągając wynik 49,3.

W finale biegu na 1.500 m Potrzebowski stoczył zaciętą walkę z Kielczewskim i Lewickim, zapewniając sobie zwycięstwo dopiero na ostatnich metrach. Wynik Potrzebowskiego 3:54,4.

W biegu finałowym 110 m przez płotki zwyciężył Bugala (OWKS Wrocław), osiągając czas 16,0.

W skoku wwyż kobiet walka o mistrzostwo tytuł zakończyła się zwycięstwem Janikowskiej (Kolejarz Kraków), która osiągnęła wynik 1,48 m.

W finale trójskoiku przykra niespodzianka było wycofanie się rekordzistki Polski Weinberga, która w pierwszym skoku odnowiła się kontuzją. Tytuł mistrza w tej konkurencji zdobył Kowal (Ogniwo W-wa) wynikiem 14,58 m.

W rzucie dyskiem zwyciężył Andrzejczak (Gwardia Wrocław) uzyskując słaby wynik 41,10 m.

W biegu na 800 m kobiet startowało 14 zawodniczek. Zwyciężyła zdecydowanie Pestka (Spójnia Gdańsk) w dobrym czasie 2:17,6.

Finał 100 m mężczyzn zakończył się zwycięstwem rekordzisty i szeszoletniego mistrza Polski Kiszki z Unii Krywań. Kiszka uzyskał 10,8.

Dobry wynik na 100 m kobiet uzyskała Ilwika (AZS W-wa), która zwyciężyła w finale wynikiem 12,5.

W biegu na 3.000 m z przeszkodami wyraźną przewagę nad pozostałymi zawodnikami miał Chromiak (OWKS Kraków), który uzyskał 9:19,0.

W rzucie oszczepem kobiet jedynie Clachówna i Dobrzycka przekroczyły 40 metrów, wyprzedzając poważnie pozostałe zawodniczki. Clachówna (Wiśniarz Łódź) uzyskała 41,92 m.

Najciekawszą konkurencją drugiego dnia mistrzostw był bieg na 10.000 m, który przyniósł sukces Szwarzgottowi (OWKS Kraków) — 31:10,4. W biegu tym Szwarzgott zdobywał wszystkich zawodników. Do finału biegu na dystansie 500 m w konkurencji mężczyzn zakwalifikowali się z I przedbiegu Kupezyk (Bud. Lublin) 2:01,1, Korban (Spójnia Gdańsk) — 2:01,1, Clapiński (Spójnia Gdańsk) — 2:01,6. W drugim przedbiegu zwyciężył Grab (Wiśniarz Łódź) 2:00,8 przed Zbikowskim (Kol. Toruń) 2:02,4 i Bartekiem (Stal Poznań) 2:02,5. Zwycięzcą trzeciego przedbiegu został Potrzebowski (AZS Szczecin) 1:57,6 przed Jackiewiczem (Gw. W-wa) 1:57,8 i Witalskim (Kol. W-wa) 1:58,4. W punktacji zrzeszeniowej po dwóch dniach prowadzi CWKS 93 pkt, przed Gwardią 44 pkt, i AZS-em 43 pkt. W punktacji wojewódzkiej prowadzi Warszawa — miasto, przed Krakowem i Wrocławiem.

W Związku Radzieckim

Doskonała organizacja na pływackich mistrzostwach województwa w Elku

Na zbudowanej niedawno pływalni w Elku odbyły się pierwsze pływackie mistrzostwa województwa białostockiego zorganizowane z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej przez Koło Sportowe „Spójnia” Elk.

Po wciągnięciu na maszt flagi narodowej, do zawodników przemówił tow. Brzeziński, który podkreślił znaczenie kultury fizycznej i sportu w walce o pokój i Plan 6-letni. Po części oficjalnej rozpoczęły się zawody, którym przyglądało się około 2 tysiące widzów.

Tytuły mistrzów wojewódzkich w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

KOBIECY
100 m dow., 100 m grzbiet., 100 m klasycznym A — Krystyna Kondracka (Spójnia); 200 m dow. — Janina Łażewnik (Spójnia); 200 m klasycznym A — Halina Dymitrenko (Spójnia); sztafeta 3x50 zmiennej (Spójnia).

MĘŻCZYZNI
100 m i 200 m dow. — Eugeniusz Sadowski (Kol.); 100 m grzbiet. — Ostrowski; 100 m klas. A — 200 m klas. A oraz 400 m dow. — Kazimierz Sadowski (Kolejarz); 50 m z gruntem — Janusz Straszynski (Kolejarz); 100 m klas. B — Ryszard Straszynski (Spójnia); sztafeta 3x 100 dow. — (Kolejarz).

JUNIORKI
100 m dow. — Krystyna Wiszniewska (Spójnia).

JUNIORZY
100 m dow. — Jerzy Tokarzewski (Kolejarz).

W punktacji zrzeszeniowej zwyciężyła Spójnia, osiągając 190 punktów przed Kolejarzem 115 pkt. Spośród startujących zawodników dwóch zdobyło drugą klasę państwową, sześciu trzecią klasę państwową, a pięciu klasę młodzieżową. Po zakończeniu zawodów odbył się uroczysty moment wręczenia dyplomów, którego dokonał przedstawiciel Zarządu Koła Sportowego „Spójnia” w Elku.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Na Morzu Czarnym w Soczi zakończyły się mistrzostwa ZSRR w pływaniu na długich dystansach. W konkurencji kobiet na dystansie 15 km zwyciężyła zasłużony mistrz sportu Wtorowa z Moskwy. Mężczyźni startowali na dystansie 25 km. Tytuł mistrza ZSRR zdobył Sokriukow z Jerywania, uzyskując czas 8:03:45 godz.

Mistrz piłkarski ZSRR drużyna CDSA odniósł trzecie kolejne zwycięstwo w tegorocznych mistrzostwach, wygrywając ze „Skrzydłami Sowietów” z Kuibyszewa 4:2.

Za doskonałą i nie spotykaną na naszym terenie organizację mistrzostw należało się gospodarzom pełne słowa uznania. (sba)

ZS Kolejarz—Lokomotiv (Szombathelyi) 0:1 (0:1)

Drugie spotkanie reprezentacji ZS Kolejarz z węgierskim Lokomotivem (Szombathelyi) zakończyło się zwycięstwem Węgrów 1:0 (1:0).

Zwycięską bramkę strzelił w 39 min. z rzutu wolnego Nyíroe.

Mecz rozegrano w czasie silnego upału, którego Polacy nie wytrzymali kondycyjnie. Najsłabszą formacją był atak, który nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji podbramkowych.

W kilku słowach:

15 bm. przybyła do Warszawy 13-osobowa ekipa tenisistów rumuńskich, celem wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju tenisowym w Sopocie w dniach 20-31 bm. Wczoraj Rumuni udali się już do Sopotu.

14 bm. wyjechały do Niemiec ekipy Republiki Demokratycznej drużyny piłkarzy i bokserów CWKS. Nasi sportowcy biorą udział w towarzyskich zawodach z okazji spartakiady policji ludowej NRD w Cottbus. Bokserzy walczyli już w sobotę, a piłkarze rozgrywają mecz dzisiaj. (Wyniki podamy później).

W Szczecinie tenisistów Niemiec ekipy Republiki Demokratycznej rozegrali towarzyskie spotkanie z czołowymi zawodnikami Polski. Hesse (NRD) pokonała zdecydowanie Tłoczyńską 6:0, 6:1, a Szturm (NRD) po zaciętej walce uległ Tłoczyńskiej w stos. 4:6, 6:2 i 4:6.

Do Komitetu Organizacyjnego Wysligu Kolarskiego Dookola Polski zgłosiło się dotychczas 13 drużyn: po 2 drużyny Unii, Ognia i CWKS, oraz po 1: Kolejarz, Wiśniarz, Spójnia, Stal Budowlanych, Górnik i AZS. Brak jeszcze oficjalnego zgłoszenia Gwardii.

W Gdyni trwają żeglarskie mistrzostwa Polski, w których bierze udział 195 zawodniczek i zawodników, tworzących 18 załóg wyłonionych z eliminacji terenowych.

LZS w Tykocinie musi otrzymać sprzęt

W Tykocinie istnieje Ludowy Zespół Sportowy, liczący 31 członków. Młodzież należąca do LZS-u jest chętna do uprawiania wielu dyscyplin sportu, a zwłaszcza do piłki nożnej. Jedyną przeszkodą jest jednak brak sprzętu, o którego przydział, młodzież kilkakrotnie zwracała się do Powiatowego Zarządu ZSCh w Wysokim Mazowieckiem, który pełni opiekę nad LZS-em ze swego terenu. Skończyło się jednak na nie nadejściach obietnicach.

Z chwilą objęcia patronatu nad wszystkimi LZS-ami z całego kraju przez PO „Służba Polsce”, LZS w Tykocinie ponownie interweniował, tym razem w Komendzie Powiatowej „SP” w Wysokim Mazowieckiem, lecz i tym razem skończyło się na złudnych obietnicach, a młodzież pozostaje nadal bez sprzętu.

Powiatowa Komenda „SP”

widna skończyć grę w ciuclubabkę z LZS-em w Tykocinie i stworzyć dla jego członków możliwości uprawiania wszystkich dyscyplin sportu, w których młodzież ma za miłowanie.

Korespondent sportowy
ZF Tykocin

6 rekordów Polski w strzelaniu

SZCZECIN (PAP). W 5 dniu odbywających się w Szczecinie centralnych zawodów strzeleckich o mistrzostwo zrzeszeń sportowych uzyskano 6 nowych rekordów Polski, w tym 2 w konkurencjach łącznych. Nowymi rekordzistami są: w konkurencji kbks 9 Ollesza (Wiśniarz Kraków), w strzelaniu z pistoletu pw 6 — Doktor (Wiśniarz Kraków). W konkurencjach kbks na 200 m Milecki (Ogniwo Kraków), w konkurencji pd 4 Wojtak (Wiśniarz Nowa Sól).

W mistrzostwach łącznych w konkurencji mężczyzn zwyciężył Mazurek (Ogniwo Kraków), w konkurencji kobiet Kurkowska-Spychajowa (Ogniwo).

(78)



Karol Nowy

Ilum Halina Gruszczyńska — Dubowa

Suchy Czeret śmiał się:

— Moja sława roznosi się nie tylko po margrabstwie i królestwie, ale po całej Europie. Nikt nie odważy się porwać na mnie. W ogóle, wiesz, co oznacza nieudane przedsięwzięcie Zygmunta? Chciał przecie ciągnąć na Czechy, chciał je znowu zdobyć, chciał zrzucić króla Wacława i sam zostać królem. Co mu się nie udało w roku 1402, tego chciał dokonać teraz. — Oczy Czereta płonęły. — Nikt nie odważy się porwać na mnie!

Przypisywał sobie przeważającą część zasług przy odniesieniu zwycięstwa. Ale czegożby dokonał bez Sokola? Tak, jakie znaczenie ma ich zwycięstwo nad dwoma władcami, to przecie pan Sokol wie od dawna, tego mu pan Czeret nie musi tłumaczyć.

Wiesz o klęsce Zygmunta szerzyła się lotem ptaka po całym kraju, a do Znojma przybyli polscy posłowie i naradzali się poufnie z obydwojma rycerzami, z Suchym Czeretem i Sokolem.

O co chodzi? Gdyby zakon krzyżowy w Prusiech wypowiedział wojnę Polsce i Litwie...

Pan starosta trzymał się z godnością, ledwie otwierał usta, był zimny. Nadchodzą dla niego lata pokojowej troski o miasto i jego okolice, zniszczona przez wojnę. Odmówił

jakiegokolwiek pomocy, podczas gdy pan Sokol uśmiechał się nadszycząc uprzejmie i mówił, że należy przykładać ręki wszędzie tam, gdzie się pchają Niemcy. Gdyby polkneł Polskę, to po śmierci Wacława IV Czechy stałyby się ich łatwą zdobyczą. Polska i Czechy! Te dwa narody powinny połączyć się na zawsze! Któż bowiem jest im bliższy? Są rodzinnymi braćmi. Należałoby — gdy umrze Wacław — stawić zapórę Zygmuntom... Czechy i Polska pod jednym panowaniem, jak to już bywało...

Polskie poselstwo było bardzo zadowolone z wypowiedzi Sokola i pozostawiło w jego drużynie swego rycerza, który odjechał z Sokolem na Hobbie. Zanim jednak Sokol z Lamberka odjechał, wymusił na Suchym Czerecie wypłatę żołdu dla swych ludzi.

Doczekali się wreszcie i mogli teraz odjechać tam, dokąd ich serce ciągnęło.

Niechętnie ich puszczali. Zależało mu szczególnie na drużynie Jana jednookiego, więc namawiał ich jeszcze.

— Przysięknijcie mi — rzekł na koniec — że wielu z was, jeśli was wezwę — przybędzie tu znowu i że jeszcze niejedną zwycięską bitwę stoczycie z nieprzyjacielem. Zaprawdę, ludzie, którzy pokonali potęgę zbrojną dwu książąt i okryli się sławą, nie poświęcą swego życia jedynie hodowli bydła.

Uśmiechali się słuchając tej mowy, a potem gromkim głosem wzniesli okrzyk na cześć Sokola. Wielu z oddziału Jana jednookiego tak się dało porwać, że zostali w mieście, a potem gdy stracili niemal wszystkie pieniądze — wyruszyli za Sokolem na Hobbie.

Młody Maciej, którego teraz zaczęli nazywać Maciejem Wodzem, obietnicą godnego żołdu pozyskał około pięćdziesięciu żołnierzy. Pojechali na Wranów, na Bitów i Jemnicę, gdzie dogonili ich Jan z jednym okiem i Zbyszek.

Celem wyprawy Maciejowych ludzi były oczywiście włości Rożemberka. Na życzenie pana Josza mieli znowu straszyć pana z Róży, włodarza Henryka, aby jednocześnie musiał

się troszczyć o antywacławski Związek Panów i sprawy czeskie.

— Jedziecie jak na wesele — dziwił się Jan widząc wesół i barwny orszak Macieja. — Wyglądacie jak pomyleni. Gdy przekroczycie granicę i pójdziecie tak jawnie i głośno, nie pozostanie z was za kilka dni nawet połowa. Czyż jesteście takim potężnym wojskiem?

Maciej machnął lekceważąco ręką i odpowiedział, że nie powróci z Moraw, dopóki nie zdobędzie przynajmniej Trzeboń. Jeżeli nawet po bitwach, które stoczy, pozostanie mu tylko połowa ludzi, to rozporządza takimi środkami, że w przeciągu tygodnia może nająć nowych stu ludzi.

Doświadczeni żołnierze słuchając tej mowy uśmiechali się pod wąsem. Rozumie się, że nie pójdą na żadne niebezpieczne przedsięwzięcie, żeby wpaść w pułapkę. Na razie biorą żołd i wszystko jest w porządku. Na niebezpieczne przedsięwzięcie są już za starzy i doświadczeni, więc tym bardziej chcą sobie jeszcze pożyć na tym świecie. Tylko jagnięta leżą niepotrzebnie pod nóż lub w sidła.

Jan i Zbyszek jechali z nimi do granicy kraju. Pogoda im dopisywała.

Słuchali opowiadania starego Kolucha z Pniewej Lhoty od Chotowin, który wspominał swoją podróż z panem Diwisem z Hradka i Budiszkowic. Wówczas, w roku 1401, także jechało się weselo. A ilu ich zostało? Diwis zabierał się do wszystkich ludzi szalony, najmował zbrojników, opłacał byle kogo i wysyłał na zwady; był zachłanny, chciał dla pana margrabiego Prokopa, który go wyprawił, jak dziś pan Josz — Macieja, zdobyć połowę włości hradeckich i połowę rożmberskich. Chciał zdobyć Straż, Sobiesław, a potem i miasto Liczów w Rakusach! Boże! O czym Diwis usłyszał, tego pragnął. Ale po kilku pomyślnych potyczkach wpadł jak mucha na lep. O ileż Zul był chytrzejszy od niego, a także się nie wykreślił!

W Zirownicy złamano Diwisowi z Hradka kręgosłup. Złapali go, a wraz z nim ośmiu młodych ludzi, odwieźli do Budziejowic i poddali torturom. Dziesięciu z nich zabili w Zirownicy — chłopcy bili się do ostatniego tchu, wiedzieli, co ich czeka — ośmiu wziętych, reszta uciekła i już dziś chyba nikt z nich nie żyje. Schwytali wówczas także większość szpiegów, bo Diwis wszystko powiedział. Wziął go na tortury i milemu rycerzowi rozwiązał się język. Wydał nawet jasnowłosa Polkę, która włóczyła się po miastach i zbierała wiadomości; złapali ją w sklepie kupca Krahela w Budziejowicach i bez ceregieli utopili w rzece Malszy.

— Nie wrócę bez Trzeboń! — rzekł Maciej Wódz.

— Zdobędziesz Trzeboń, Macieju, ale ścisną cię w niej jak w garści. Nie wymkniesz się. Zdobędziesz Sobiesław, ale utopią cię, znajdziesz śmierć w bagnie — rzekł Jan o jednym oku. — Twoja wyprawa jest tak samo daremna, jak daremne były wyprawy Diwisa albo rycerza Motyczki, który wyruszył na rok przed Diwisem.

— Wkrótce usłyszysz, czego dokonam — powiedział Maciej gniewnie. — Chceę urwać choćby kawalek z błękitnej szaty Jego Wysokości. Wodniani wydawali się nie do zdobycia, a proszę, od dawna już znajdują się w rękach pana Ernesta, mego zacnego krewniaka.

— Zobaczmy — zawołał Jan, wsiadając na koń. — Życzę tobie i twoim ludziom powodzenia! Pomyślnych potyczek! Jeśli będziesz przejeżdżał obok Sławczy, a ja tam będę ugoszczyć cię jak najlepiej!

— Z Bogiem! — machnął ręką Zbyszek. Jan jechał do krewnych, do Dominika i Doudleba, i namówił Zbyska, aby się tam z nim zatrzymał.

(Ciąg dalszy nastąpi)